Po konfiskacie nakład drugi

Cena numeru tylko 10 groszy

Nr. 385 — Czwartek 17 grudnia 1936 r. — Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3.—
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty. w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.—, na prowincji miesięcznie zł. 3.—, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Powikłania na Dalekim Wschodzie

Chińskie cienie nad Europą

Kto inspirował zamach?-Niewyjaśniona sytuacja w Chinach

REWOLTA ROZSZERZA SIĘ.

Reuter donosi z Nankinu: rewolta przeciw Rządowi nankińskiemu ogarnęła Lan-Czou, stolicę prowincji Kan - Su, gdzie toczą się walki pomiędzy wojskiem rządowym a oddziałami dowodzonymi przez jednego z wyższych oficerów Czang - Sue - Lianga Juh - Sue - Czunga. Wojska rządowe posuwają się wzdłuż kolei Lung - Czai i są w odległości 22 i pół kilm. od Sian-Fu.

Wydział wykonawczy Kuomintangu uchwalił rezolucję, głoszącą że nadal prowadzić będzie dotychczasową politykę zagraniczną i walkę z inwazją mandżursko-mongolską do Suijuanu.

GDZIE SIĘ ZNAJDUJE CZANG - KAI-SZEK.

Według wiadomości, otrzymanych przez agencję Domei z Szanghaju, Czang - Kai - Szek znajduje się rzekomo pod strażą powstańców w Kwanyang w odległości 47 klm. od Sian-Fu.

W Szanghaju krążą, pomimo zaprzeczeń, pogłoski, iż Czang-Kai-Szek nie żyje. Został on rzekomo zabity 12 b. m., kiedy zrewoltowane oddziały zaatakowały jego gwardię przyboczną.

CZANG - KAI - SZEK NIE ZOSTANIE ZWOLNIONY.

Odpowiadając na depeszę min. wojny, gen. Hoying - Czinga, domagającego się uwolnienia Czang Kai - Szeka jako wstępnego warunku wszczęcia rokowań, Czang-Sue - Liang oświadczył, że dalsze postępowanie jego będzie zależało od decyzji Nankinu w sprawie prowadzenia energiczniejszej polityki w stosunku do Japonii.

CZY WYPADKI CHIŃSKIE BYŁY INSPIROWANE PRZEZ CZYNNIKI ZEWNĘTRZNE?

Koła chińskie, według Havasa, uważają, iż komentarze prasy europejskiej przedstawiające ostatnie wydarzenia w Chinach jako bezpośrednio inspirowane przez takie, czy inne mocarstwa cudzoziemskie, nie odpowiadają rzeczywistości. Rewolta, która wybuchła w Tsian - Fu, jak się zdaje, została głównie wywołana przez czynniki lokalne. Chociaż oczywiste jest, iż wojna domowa wyszłaby na korzyść przede wszystkim Japonii, bezpośredni jej udział w buncie wydaje się mało prawdopodobny.

W politycznych kołach chińskich nie przypuszczają, by koniecznym następstwem rewolty marszałka Czang - Sue - Lianga musiała być wojna domowa. Wojska rządowe są jednakże gotowe do interwencji, gdyby rokowania mające na celu uwolnienie marszałka Czang - Kai - Szeka zawiodły.

Z.S.S.R. oskarża Japonię

o wywołanie krwawych zajść w Chinach

„Izwiestia" i „Prawda", komentując zamach Czang-Sue-Lianga podkreślają, że inspiracji zamachu szukać należy w rękach Japonii, Japonii bowiem zależy na tym, by stworzyć w Chinach chaos wewnętrzny, celem łatwiejszego zrealizowania zaborczych planów w tym kraju.

„Izwiestia" piszą, iż antyjapoński charakter wystąpienia Czang-Sue-Lianga jest tylko maskowaniem jego istotnej działalności, której celem jest zadanie ciosu „frontowi narodowemu" i osłabienie siły obronnej Chin. Bezpośrednim rezultatem zamachu może być nowy wybuch wojny domowej, której imperializm japoński nie omieszka wykorzystać dla swych celów. Dziennik zaprzecza pogłoskom, jakoby Czang-Sue-Liang popierany miał być przez ZSSR, z którymi zawrzeć miał układ zaczepno - odporny.

„Prawda" wskazuje wyraźnie na Japonię, jako organizatora zamachu, odpierając jednocześnie zarzuty prasy japońskiej co do rzekomego kontaktu Czang-Sue-Lianga z Sowietami.

PODEJRZANA WSTRZEMIĘŹLIWOŚĆ JAPONII.

Agencja Domei donosi: na posiedzeniu rady ministrów, minister spraw zagranicznych Arita oświadczył, że wobec wydarzeń w Chinach Japonia będzie zachowywała baczną czujność i będzie się trzymała zasady nieinterwencji (!).

CO PISZE BERLIN?

Wybuch zatargu w Chinach odbił się w Berlinie głośnym echem. Przyczyny zatargu koła tutejsze dopatrują się głównie we wpływach Moskwy, chociaż niektórzy obserwatorzy niemieccy dopuszczają możliwość, że konflikt powstał na podłożu ambicyj osobistych marszałka Czang-Sue-Lianga.

Według depesz niemieckich z Dalekiego Wschodu, Rząd nankiński wysłał już na pomoc uwięzionemu wodzowi doborową armię w składzie 25 dywizyj.

Do Berezy Kartuskiej

Ag. P. A. T. donosi:

Na terenie województwa krakowskiego aresztowano ostatnio następujące 12 osób za działalność komunistyczną, które zostały w myśl decyzji władz umieszczone w obozie odosobnienia w Berezie Kartuzkiej: Piotr Chrząścik, zamieszkały w Płazie, pow. Chrzanów, Entenberg z Krakowa, Adam Peterko z Bestwiny, pow. Biała, Piotr Polak z Nowego Sącza, Mordko Reiter z Krakowa, Józef Rosenteld z Nowego Sącza, Izrael Schlesinger false Silberberg z Trzebini, Józef Skowronek z Wieliczki, Jonas Till z Zakopanego, Stefan Ślęzak z Nowego Sącza, Dawid Tinka false Guenprech z Zakopanego i Kalman Lazar Waitz false Schief z Tarnowa.

Walki o Madryt

Nowe porażki powstańców

Wojska niemieckie i marokańskie pobite

DALSZE WALKI O MADRYT.

W ciągu trzech ostatnich tygodni w walkach, toczących się dokoła Madrytu, padło przeszło 5.000 zabitych.

Wczoraj około godz. 10 powstańcy zaatakowali pozycje rządowe w pobliżu Valdemorilla w odległości 20 klm. od Madrytu. Zajadła walka, jak zaznacza Havas, trwała około 3 godzin. Atak powstańców został odparty.

NA ODCINKU GUADARRAMA.

Ministerium wojny ogłosiło komunikat, w którym donosi o odparciu ataków powstańców na odcinku Guadarrama. Straty nieprzyjaciela są znaczne.

NIESNASKI WŚRÓD POWSTAŃCÓW.

Jeden z dezerterów powstańczych na odcinku Huesca zeznał, że gen. Franco zmobilizował wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 30 lat. W Huesca wśród powstańców są: Niemcy i Włosi. Żołnierze w szeregach powstańców otrzymują dziennie 5 centymów żołdu a „falangiści" aż 5 peset. — Wsród powstańców panują niesnaski. Dnia 25 listopada rozstrzelano 3 „falangistów".

IDEAŁY WOLNOŚCI I SPRAWIEDLIWOŚCI ZATRYUMFUJĄ.

Z powodu 11-tej rocznicy śmierci przywódcy socjalizmu hiszpańskiego Pablo Iglesias'a odbyło się wczoraj w Madrycie uroczyste zgromadzenie, na którym m. in. przemawiał komisarz polityczny brygady międzynarodowej Włoch Nenni, sławiąc zasługi Zmarłego. Wszyscy mówcy wyrazili nadzieję, że ideał Iglesiasa — wolność — zatriumfuje dzięki zwycięstwu armii republikańskiej.

Komunikat Rady Obrony Madrytu

Rada Obrony Madrytu ogłosiła wczoraj o godz. 12 następujący komunikat: Po krwawych kilkakrotnych klęskach pod Madrytem powstańcy usiłowali dokonać wczoraj w trzech miejscach dywersji na odcinkach bardziej oddalonych od stolicy. Ataki podjęto na odcinkach pod Nedilla, na froncie Guadarrama - Boadilla del Monte na płd. zach. od Madrytu i pod Val de Morillo. Przeciwnik wszędzie został odparty i poniósł duże straty. Wysiłek przeciwnika był szczególniej zaciekły na odcinku Boadilla del Monte, gdzie wojska marokańskie i kontyngenty niemieckie, które świeżo przybyły na front środkowy brały udział w natarciu, poparte przez samoloty i czołgi. Walka trwała ponad 5 godzin i skończyła się zupełną porażką przeciwnika, który porzucił ciała przeszło 200 poległych i wielu rannych na naszych liniach. Samoloty republikańskie skutecznie bombardowały stację kolei w Calatayud na froncie aragońskim. Na pozostałych frontach nic do zanotowania.

Promienie śmierci

Sensacyjne doświadczenia w Berlinie

Niemiecka prasa emigracyjna informuje, że stowarzyszenie naukowe im. cesarza Wilhelma w Berlinie prowadzi od r. 1935 sensacyjne doświadczenia z „promieniami śmierci". Kolebką „zabijających" promieni jest Jena. W r 1929 wynalazł je i poczynił z nimi pierwsze próby profesor uniwersytetu w Jenie, dr. Esau.

Prof. Esau wypuścił promienie pomiędzy dwoma mosiężnymi płytami. Umieszczone w obrębie tych płyt muchy zostały zabite natychmiast, a szczury i myszy po kilku sekundach. W r. 1930 eksperymenty z promieniami śmierci przeniesione zostały do Ameryki Tam wypróbowano ich moc zabijającą na wołach i małpach. Wół zabity został przez promienie śmierci dopiero po 92 sekundach Śmierć nastąpiła wskutek porażenia serca.

W laboratoriach wojennych stwierdzono następnie, że promienie śmierci, wypuszczone na ultrakrótkich falach długości 3—4 metrów, działają przede wszystkim na krew i wywołują krwotoki. Pod wpływem promieni krew kości i tkanki stają się gorącymi

Doświadczenia, prowadzone od półtora roku w Berlinie, zmierzają do wypróbowania działania promieni śmierci specjalnie na mózg i system nerwowy. Eksperymenty wykazały, że znane dotychczas promienie śmierci są za słabe, aby zabić mogły człowieka znajdującego się poza polem objętym przez miedziane płyty. Natomiast stwierdzone zostało wszechstronnie szkodliwe działanie „zabijających" promieni na nerwy i umysł, przy czym akcja promieni występuje tu niezależnie od płyt miedzianych i rozwija się na całkiem wolnej przestrzeni.

„Promienie śmierci", wypuszczone na ultrakrótkich falach długości 3 metrów, wywołują u ludzi natychmiastowe podrażnienie, uczucie trwogi i przestrachu pesymizm i poczucie niemocy Wielokrotnie dokonywane w Berlinie eksperymenty dały w tej mierze zupełnie pozytywne rezultaty. Ze szczególną siłą działają „promienie śmierci", wypuszczone przez aparat o sile 400 Watt.

Uczeni berlińscy przyznają, że przy obecnym stanie wiedzy nie jest możliwym zabijanie „promieniami śmierci" żołnierzy w rowach strzeleckich, ani cywilnej ludności w kraju nieprzyjacielskim. Możliwem jest natomiast uczynienie niezdolnymi do walki wojsk przeciwnika przez wywołanie w ich szeregach uczucia przestrachu i trwogi.

Badania nad działaniem „Promieni śmierci" nie zostały jeszcze zakończone i prowadzone są nadal w Jenie i w Berlinie.

W czternastą rocznicę tragicznego zgonu

Gabriela NARUTOWICZA,

pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej,

składa hołd Jego świetlanej pamięci

ŚWIAT PRACY CAŁEJ POLSKI

Uchwały związków pracowniczych

Kongres pracowników. — Zakazanie zebrania

W niedzielę zebrała się w Warszawie Rada Naczelna Unii związków pracowników umysłowych, która powzięła cały szereg uchwał w sprawach zasadniczych, dotyczących położenia świata pracowniczego.

Rada Unii stwierdza, że spełnie nie postulatów Świata Pracy jest warunkiem istotnej poprawy sytuacji gospodarczej i społecznej.

Polityka obciążeń płac pracowników publicznych i prywatnych oraz zaniedbanie szybkiej i wydatnej poprawy zarobków najszerszych mas pracujących hamuje możliwość ożywienia obrotów gospodarczych.

Następują postulaty, dotyczące przepisów o umowach zbiorowych i rozjemstwa w zatargach pracy.

W dziedzinie bezrobocia — stwierdza się niedostateczność akcji filantropijnej oraz konieczności stosowania odważnych metod walki z bezrobociem, a przede wszystkim **skrócenia czasu pracy z utrzymaniem nienaruszalności płac.** Równocześnie Unia domaga się należytej pomocy dla bezrobotnych ze środków Funduszu Pracy i subwencyj budżetowych bez obciążania sfer pracowniczych.

Poza tym pracownicy domagają się zakazu kumulacji w rękach jednego pracownika kilku zatrudnień lub zaopatrzeń, emerytur, rent etc.

Przywrócenia samorządu ubezpieczeniowego domaga się „Unia" podkreślając, że stanowi to zasadniczą gwarancję normalnego funkcjonowania ubezpieczeń społecznych w Polsce, a to zarówno z powodu poderwania ich sytuacji finansowej oraz zdolności świadczeniowej, jak i ich popularności w masach pracowniczych. Ubezpieczenia społeczne z natury rzeczy — z uwagi na ich społeczny charakter — nie mogą być rządzone przez biurokrację, lecz muszą stanowić teren pracy istotnego samorządu, opartego na powszechnych wyborach".

Ze specjalnym również naciskiem podnosi „Unia" sprawę podatku specjalnego. Rezolucja głosi:

„Przy wprowadzeniu podwyższonego podatku od uposażeń oraz podatku specjalnego w 1935 roku, zostało złożone w imieniu Rządu wyraźne oświadczenie, że podatki te wprowadza się na czas ściśle [illegible] t. j. na [illegible] Rządu będzie [illegible] poprawy sytuacji budżeto[illegible] kres ten skrócić a w każdym razie uchylić te obciążenia przed terminem w stosunku do pracowników niżej uposażonych.

W preliminarzu budżetowym Państwa na rok 1937-38 podatek specjalny zapreliminowany został na cały rok budżetowy, t. j. od 1 kwietnia 1937 roku do 31 marca 1938 roku, a więc zapowiedziany okres zamierza się przedłużyć [illegible] dalsze trzy miesiące.

Wobec powyższego Rada Naczelna Unii stwierdza, że niedotrzymywanie zobowiązań, złożonych w imieniu Rządu w Izbach Ustawodawczych wywołuje słuszne rozgoryczenie wśród szerokich mas pracowniczych"

**

Jak wiadomo, komisja porozumiewawcza związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych uchwaliła zwołać kongres ogólno - pracowniczy. „Unia" podtrzymuje ten postulat, domagając się zwołania tego kongresu w terminie do 31-go marca 1937 roku. Zadaniem kongresu ma być rozważenie **zagadnień społecznych,** jak płace, warunki pracy, ustawodawstwo pracownicze, samorząd ubezpieczeń. Jak wiadomo, zwołana przez Stołeczną Komisję Porozumiewawczą narada związków pracowniczych w Warszawie, została przez Komisariat Rządu zakazana. Przytoczone przez niektóre pisma stołeczne „wyjaśnienie", że pewne elementy wychodzące z łona związków zawodowych... usiłują przeforsować uchwały i rezolucje natury politycznej..." jest całkowicie nie istotne, albowiem obrady zebrań pracowniczych obracają się ściśle w ramach zagadnień społecznych.

„Wieczór Warszawski" przytacza wyjaśnienie, że z tego może powodu została zakazana przez władze konferencja zarządów — (ściślej: prezydiów) związków pracowników samorządowych w Warszawie. Otóż konferencja ta obradować miała nad sprawami ściśle ograniczonymi, dotyczącymi ustaw samorządowych oraz podatku specjalnego. Całkowicie nieścisłe jest wyjaśnienie, że zebranie to stanowić miało „dalszy ciąg" zakazanej narady z dnia 12 b. m.

Ze sfer pracowniczych wyjaśnią ją nam również, że tego rodzaju konferencje już parokrotnie się odbywały i nie były zgłaszane u władz administracyjnych, a jednak ani z formalnych ani z merytorycznych powodów konferencyj takich nie zakazywano.

Przegląd prasy

CIEKAWE „WNIOSKI".

Wypadki chińskie — bunt wojskowy przeciw naczelnikom w duchu antyjapońskim i prosowieckim — spowodował ciekawe rozmyślania w **„Dzienniku Narodowym".**

Co to się dzieje? — zapytuje siebie i odpowiada (niewątpliwie jednostronnie), że to wszystko jest intrygą Moskwy —

„Uwięzienie marszałka Czang - Kai - Szeka jest nowym dowodem na to, że polityka rosyjska prowadzi grę bardzo rozległą i wszechstronną. Poza grą tą stoi doskonale zbudowana organizacja, której kierownicy posiadają dobrze opracowane i oparte na dobrych informacjach plany działania [illegible] skalę światową".

Przypuśćmy. Więc co dalej? Oto swoje chińskie rozmyślania „Dziennik" kończy niespodziewanym „wnioskiem" — **skończyć z Żydami!**

„Wypadki na Dalekim Wschodzie przypominają nam przeto o konieczności reformy naszego życia wewnętrznego oraz o konieczności niezależności polityki polskiej od czynników obcych, *a więc od polityki żydowskiej i od polity-* [illegible]".

Taki jest osobliwy „wniosek". Bunt w Chinach, a więc — precz [illegible] Żydami!

To już, naturalnie jakaś dziwaczna hypnoza. Tylko — czy autohypnoza czy też świadome i celowe hypnotyzowanie innych?

FATALNY „WYWIAD".

Głośny „wywiad" ks. prymasa Hlonda z atakami na Francję i Czechosłowację wywarł w Polsce i zagranicą duże wrażenie. Mówiła o tym „**wywiadzie**" w Senacie także senatorka **Fleszarowa** w swem, trzeba przyznać, mądrem i śmiałem przemówieniu:

„W ostatnich dniach podały pisma wiadomość o wywiadzie, u[illegible] przez najwyższego dostojnika kościoła w Polsce, na temat naszej państwowej polityki zagranicznej. *Na podstawie jakich pełnomocnictw wywiad ten był udzielony?* M. S. Z. o tym milczy, wolno więc nam przypuszczać, że upoważnienia żadnego nie było.

Przenoszenie autorytetu, jaki duchowieństwu słusznie należy się w obrębie kościoła, na teren życia społecznego i prywatnego obywateli staje się coraz częstsze. *Ofensywa kleru na wolność obywatelską idzie na całej linii,* sekundują jej dzielnie czynniki t. zw. „narodowe" i konserwatywne".

Tak brzmi ten ustęp wedle stenogramu. Czytelnicy wiedzą, jak krytycznie zapatrujemy się na „prace" obecnych Sejmu i Senatu. Ale tem bardziej godzi się podkreślić wyjątkowo odważny głos.

ALARMY WE FRANCJI. ARTYKUŁ DUHAMELA.

Artykuł znakomitego pisarza Duhamela w „Marianne" o niebezpieczeństwie niemieckim zrobił we Francji ogromne wrażenie.

Zacytujemy na razie za „Kurierem Porannym" parę słów:

„Cały świat widzi, że Francja znalazła się w śmiertelnym niebezpieczeństwie — jedynie Francuzi nie rozumieją tego. By dokładnie zrozumieć sytuację, w jakiej znalazł się nasz kraj, trzeba przebyć parę granic, spojrzeć z oddala. — Zgiełk wewnętrznych sporów *zagłusza tupot nadciągających armij Francuzi jak gdyby nie słyszą strasznego warkotu potwornej maszyny, która gotowa jest ich* [illegible]".

„Niema chwili do stracenia!" woła z przerażeniem Duhamel.

Zasadniczo ma rację. Hitler staje się coraz większym niebezpieczeństwem. Jakkolwiek nie brak — niestety — ludzi (ks. prymas Hlond), którzy starają się **ukryć** niebezpieczeństwo...

„DZIENNIK PORANNYY".

Ukazał się nowy tani dziennik 5 groszy p. t. „Dziennik Poranny". Charakter — wybitnie antyklerykalny. Zamierza prostować wszystkie oszczerstwa, miotane przez klerykałów na instytucje postępowe i na nauczycieli.

„Nic nie pomogą jednak te ataki, nawet pomimo pośpieszenia z sukursem *rozwydrzonego w ostatnich czasach do niebywałych granic kleru rzymsko - katolickiego, który wszędzie, gdzie zwęszy wstecznictwo jest gotów do usług,* a już specjalnie, jeżeli trzeba rzucić się na to, co ma jaki związek z postępem, ze światłem i z istotnym wysiłkiem wyzwoleńczym warstw pracujących".

Istotnie, zachłanność, i tupet klerykalizmu przechodzą dziś wszelką miarę!

K. CZ.

Zaginiony „Krzyż Południa"

Mieszkańcy Brazylii są do głębi poruszeni zaginięciem wielkiego hydroplanu francuskiej linii lotniczej na trasie Rio - Dakar. Aparat ten, „Croix du Sud" (Krzyż Południa), trzy-motorowiec, pilotowany przez znakomitego lotnika Mermoz'a, odbywał swą trasę nad Oceanem po raz 62 bez żadnego defektu. Pilot Mermoz przelatywał na nim ocean po raz 25-ty. Samolot miał dnia 7 b. m. wylądować w Dakarze, lecz do tej pory nie przybył na miejsce przeznaczenia. Ostatnią depeszę radiową wysłał Mermoz w poniedziałek (7 b. m.) o godz. 10 rano, donosząc, że znajduje się o 800 km. na południe od Dakaru, że morze jest spokojne i że jeden z trzech motorów działa niezbyt regularnie. Od tej pory słuch wszelki o „Croix du Sud" zaginął. Rząd francuski zawiadomił drogą radiową wszystkie statki będące na morzu między Rio de Janeiro i Dakarem, że istnieje obawa, iż „Croix du Sud" był zmuszony do planowania na pełnym morzu i wobec tego prosi o uważne obserwowanie przebywanej drogi. Każdy ze statków wypływających z Rio de Janeiro w stronę Dakaru oraz z Dakaru w stronę Brazylii, otrzymał taką samą depeszę.

W dn. 8 rano niemiecki lotniskowiec „Ostmark" wyrzucił katapultą, hydroplan „Passat", który udał się natychmiast szlakiem, jaki powinien był przebyć Mermoz na swoim aparacie. Równocześnie „Ostmark" podniósł kotwicę, ażeby wziąć udział w poszukiwaniu francuskiego aparatu. Dotychczas na ślad hydroplanu nie natrafiono.

Londyńska komedia trwa

[illegible] podkomitetu nieinterwencji w Londynie został wydany komunikat, stwierdzający, iż zbadano propozycje, zmierzające do wprowadzenia systemu kontroli zapewniającego wykonanie układu o nieinterwencji. Pewne zagadnienia techniczne, związane, z tym projektem zostały przekazane ekspertom.

Komitet zbadał również raport przygotowawywany przez sekretarza we współpracy z przedstawicielami państw, w których zreasumowano zarządzenia wydane przez Rządy, które przystąpiły do układu. Komitet postanowił wydać pewne zarządzenia mające na celu bardziej jednolitą interpretację układu.

**

Reuter donosi: Odpowiedzi na propozycję angielsko - francuską w sprawie mediacji w Hiszpanii wyrażają zasadniczą zgodę. Wobec tego Rządy brytyjski i francuski opracowują konkretne wnioski dla przedłożenia ich Rządowi hiszpańskiemu za zgodą 6 mocarstw. Podkreślają — pisze Reuter [illegible] czynione są wysiłki, aby osiągnąć cel jaknajszybciej. Prawnicy M. S. Z. brytyjskiego badają zastosowanie do Hiszpanii ustawy 1871 r. o zaciągu do wojsk zagranicznych.

Trupy w wąwozie

Żandarmi z Romans sur Isere (Francja) znaleźli w wąwozie Labourne dwa trupy. Dochodzenie stwierdziło, że są to ciała Anne Marie Delahaye, żony lekarza z Brukseli i Charles'a de Zeymand van Enniohoden, konserwatora muzeum uniwersyteckiego w Brukseli. Przybyli oni w okolice Grenoble dn. 6 grudnia jako narciarze. Po krótkim pobycie w Lagrave zamieszkali w Grenoble i stamtąd w sobotę dn. 12 b. m. udali się taksówką do Ponten Royans, gdzie zatrzymali się na noc. Dn. 13 b. m. po śniadaniu udali się na wycieczkę do Sainte Eulalie en Royans. Najwidoczniej próbowali oni w czasie spaceru wspiąć się na strome wzgórze ponad wąwozem Labourne i spadli do przepaści. Istnieje też przypuszczenie, że [illegible]bójstwo. Dochodze[illegible]

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Nowy wice-marszałek — Kredyty dodatkowe

Po załatwieniu formalności wstępnych przystąpiono do wyboru wicemarszałka na miejsce p. Byrki, który objął stanowisko prezesa Banku Polskiego.

Zgłoszono trzy kandydatury: posła gen. Żeligowskiego, posła Surzyńskiego i posła Świdzińskiego, który nie przyjął kandydatury, równie jak gen. Żeligowski. Ten ostatni zaproponował posła Kielaka z grupy rolniczej.

Poseł Kielak został wybrany 122 głosami. Poseł Surzyński otrzymał 55 głosów.

Następnie przyjęto ustawy o kredytach dodatkowych na r. 1936/37: na powiększenie etatów policji — 1,090,235 zł., na nowe etaty straży granicznej — 65.600 zł. i 2 miliony na pomoc w zawieraniu układów konwersyjnych w rolnictwie.

Naczelna Rada Adwokacka

Dn. 12 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej w nowym składzie. Na posiedzeniu tym dokonano wyboru Prezydium i Wydziału Wykonawczego.

Do Prezydium weszli: prezes — Domański Ludwik; wiceprezesi — Chomiczewski Stefan i Salkowski Wacław; sekretarz — Morawski Jan; skarbnik — Nowodworski Jan.

Do Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej wybrani zostali: Prezes — Domański Ludwik; wiceprezesi — Chomiczewski Stefan i Salkowski Wacław; członkowie: Jasiński Zbigniew, Margolis Aleksander, Miśkiewicz Tadeusz, Morawski Jan, Nowodworski Jan, Sommerstein Emil, Wnukowski Klemens. (PAT).

Pociąg najechał na orkiestrę robotniczą

Na szlaku kolejowym Berlin — Królewiec na otwartym przejeździe pociąg osobowy najechał na przechodzącą przez tor orkiestrę robotniczą. 3 osoby zginęły.

W pobliżu miejscowości Bad Woerishofen (Bawaria) w czasie silnej mgły samochód ciężarowy w pełnym biegu najechał na drzewo. 2 osoby zginęło, trzecia odniosła niebezpieczne rany.

Zajścia na zebraniu Reksistów

W poniedziałek wieczorem odbyło się w Brukseli zebranie, na którym miał przemawiać przewódca Reksistów Degrelle. Zebranie to zakończyło się ogólnym zamieszaniem. Doszło do starcia pomiędzy Reksistami a zwolennikami stronnictw lewicowych. Jeden z Reksistów został ranny. Policja, która była zmuszona do interwencji, rozproszyła uczestników zebrania.

Klasowe związki zawodowe w Krakowie idą naprzód

Ruch zawodowy, prowadzony przez klasowe związki, poczynił w ciągu bieżącego roku olbrzymie postępy. We wszystkich związkach wre ożywiona praca organizacyjna. Prawie wszyscy robotnicy na terenie Krakowa należą do klasowych związków zawodowych. Jeszcze należy wciągnąć w nasze szeregi tych, którzy z tych czy z innych względów stoją na uboczu.

Bardzo żywą akcję prowadzi Związek Robotników przemysłu skórzanego, Oddział I białoskórnicy i rymarze. W oddziele tym zorganizowani są wszyscy rymarze i białoskórnicy. Wyrazem siły liczebnej i spoistości oddziału było odbyte w ubiegłym tygodniu zgromadzenie, które wykazało wielki stopień uświadomienia klasowego członków. Na zgromadzeniu referaty o położeniu gospodarczym i o roli i zadaniach związków zawodowych wygłosili tow. tow. Bulsiewicz i Papier. Nad referatami rozwinęła się szeroka dyskusja w której zabierali głos delegaci fabryk. Na zakończenie uchwalono rezolucję, wyrażającą zaufanie władzom związkowym, Centralnej Komisji Związków Zaw. oraz Polskiej Partii Socjalistycznej.

Chmurno

Przewidywany przebieg pogody dn. 16 b. m.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Miejscami przelotny opad. Nocą i rankiem temperatura w pobliżu zera, dniem parę stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry z kierunków po[illegible] w górach wiatry halny.

Gen. Samsonovici opuścił Polskę

Wczoraj popołudniu gen. Samsonovici wraz z towarzyszącymi mu oficerami armii rumuńskiej opuścił stolicę Polski, udając się w drogę powrotną do Rumunii.

Straszny wypadek w Zoo

W ogrodzie zoologicznym w Grenoble niedźwiedź pochwycił za rękę 11-letniego ucznia, który nadmiernie zbliżył się do kraty, przeskoczywszy przez dodatkową barierę ogrodzenia. Dwaj przechodnie, znajdujący się w pobliżu, przybiegli na ratunek chłopcu i po dłuższych usiłowaniach, zdołali chłopca wyciągnąć za ogrodzenie. Niedźwiedź oderwał jednak dziecku rękę aż do ramienia, tak że stan ofiary tego tragicznego wypadku jest bardzo poważny.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z poniedziałku na wtorek

W nocy z poniedziałku na wtorek

Sytuacja w Chinach

Pogłoski o wybuchu wojny domowej — Przewaga Nankinu

GROŻBA WYBUCHU WOJNY DOMOWEJ

Dywizja wojsk Czang-Sue-Lianga zatrzymała się w pobliżu Tunkan na granicy prowincji Szen-Si i Ho-Nan, gdzie znajdują się straże przednie wojsk Rządu centralnego. Dywizja ta zajęła pozycje obronne wzdłuż linii kolei Tunkan-Sian-Fu. Gubernator Kan-Su głowny adiutant Czang-Sue-Lianga przybył do Sian Fu ze znacznymi posiłkami. Wojska nankińskie koncentrują się w północnym Ho-Nan ale nie przechodzą do ataku w obawie o życie Czang-Kai-Szeka. Samoloty nankińskie odbyły lot nad Sian-Fu i stwierdziły, że obrona przeciwlotnicza jest tam przygotowana. Żandarmeria nankińska stacjonowana w Sian-Fu nie jest dotychczas rozbrojona.

Brak wiadomości o losie Czang-Kai-Szeka budzi w Nankinie niepokój.

ATAK WOJSK RZĄDOWYCH NA ZBUNTOWANĄ ARMIĘ

Według otrzymanych wiadomości z Pekinu, samoloty Rządu nankińskiego rozpoczęły bombardowanie Sian-Fu. Podobno dworzec kolejowy stoi w płomieniach. Większość armii Czang-Sue-Lianga uchyliła się rzekomo od udziału w buncie, na tle tego dojść miało jakoby do krwawych starć.

Z Nankinu donoszą, że wojsko Rządu Centralnego posuwają się naprzód wzdłuż kolei na Lung-Ha i są obecnie w odległości 65 klm od Sian-Fu. Według wiadomości pochodzących od tych wojsk w Sian-Fu panuje zupełny spokój wobec tego należy przypuszczać że wieści o kontrrewolcie w Sian-Fu są nieprawdziwe. Samoloty nankińskie bombardowały fortyfikacje, wznoszone przez wojska Czang-Sue-Lianga, ale nie atakowały miasta, w obawie o los zakładników.

ZAZNACZA SIĘ PRZEWAGA NANKINU?

Gubernatorowie prowincji Szan-Tung, Kwan-Tun, Hopeh, Juen-Han, Szan-Si i Hu-Nan przesłali do Rządu w Nankinie depesze z wyrazami lojalności.

Na naradzie delegatów komitetu prowincji Ho-Pei-Czahar i 29-ej armii uchwalono bezwzględne posłuszeństwo dla Rządu nankińskiego.

JAPONIA NIE WIERZY W ZWOLNIENIE CZANG-KAI SZEKA

„Asahi-Szimbun" przypomina że Czang-Sue-Liang, kiedy przed kilku laty był jeszcze wszechwładnym panem w Mukdenie, zaprosił na obiad do swej rezydencji gen. Yang-Yutinga i ministra kolei Czang-Yiiukai i kazał ich zamordować, nic też dziwnego, że powstały pogłoski o śmierci marszałka Czang-Kai-Szeka. Jeżeli nawet Czang-Kai-Szek żyje, dziennik nie wierzy, iż Czang-Sue-Liang go uwolni, a więc powrót jego do życia politycznego jest niemożliwy.

Nowe wielkie reformy we Francji!

Upaństwowienie banków

Instytucyj ubezpieczeniowych i elektrowni

Po niedzielnym wystąpieniu socjalistycznego ministra stanu tow. Faure, zapowiadającym podjęcie przez Rząd sprawy upaństwowienia banków, instytucyj ubezpieczeniowych i elektrowni, tym większe wrażenie wywołało w poniedziałek przemówienie sekretarza generalnej konfederacja pracy tow. Jouhaux na kongresie federacji pracowników państwowych. W przemówieniu tym tow. Jouhaux zapowiedział, iż sprawa ta może stać się aktualną już w najbliższej przyszłości. Jouhaux poruszył to zagadnienie omawiając sprawę wielkich robót publicznych, którą generalna konfederacja pracy uważa za główną kwestię polityki gospodarczej jako stanowiącą niezbędny punkt wyjścia dla ożywienia życia gospodarczego kraju. Jouhaux, powołując się na niedzielne przemówienie min Faure'a, podkreślił, że po raz pierwszy sprawę tę poruszono publicznie. Jeżeli Rząd Frontu Ludowego podejmie tę sprawę dla sfinansowania wielkiego planu robót publicznych i ożywienia życia gospodarczego w kraju, to odda niezmierną usługę demokracji. W dalszym ciągu przemówienia Jouhaux wysunął konieczność rozważania innych jeszcze dziedzin, któreby nadawały się do upaństwowienia i podkreślił, że generalna konfederacja pracy od dawna już zwracała uwagę na konieczność takiego zorganizowania kredytu w kraju, którłyby służył interesom ogólnym. W tej sprawie nie uczyniono dotychczas prawie nic, tak, że koła robotnicze mogą twierdzić, iż polityka instytucyj kredytowych we Francji stosowana jest bardzo często w sposób szkodliwy dla ożywienia życia gospodarczego w kraju. Jouhaux zapewnił słuchaczy, iż idea upaństwowienia kredytu, a więc instytucyj bankowych, nie wywołała żadnego niepokoju w społeczeństwie i że zarówno posiadacze wkładów oszczędnościowych, jak kupcy i niezależni przemysłowcy od dawna są przychylni dla tej koncepcji

Francja wobec Hiszpanii

i sytuacji międzynarodowej świata

Prasa paryska przynosi w depeszach z Londynu tekst wywiadu udzielonego przez premiera Bluma paryskiemu korespondentowi „News Chronicle", p. Filipowi Jordanowi. P. Jordan postawił w pierwszym rzędzie premierowi francuskiemu zapytanie, czy jest w dalszym ciągu zwolennikiem zasady nieinterwencji w sprawach hiszpańskich, aczkolwiek zasada ta w rzeczywistości jest łamana przy każdej okazji. Premier Blum odpowiedział pozytywnie, że jest zwolennikiem tej zasady z całą stanowczością.

Na zapytanie, czy pomoc, udzielana przez państwa faszystowskie powstańcom nie zagraża bezpieczeństwu zarówno W. Brytanii, jak i Francji na Morzu Śródziemnym premier odpowiedział, iż infiltrację niemiecką i włoską w Maroku, na wyspach Kanaryjskich i na wyspach Balearskich uważa za rzecz bardzo poważną. Aczkolwiek ta infiltracja nie oznacza jeszcze aneksji, jednak należy w niej widzieć poważną groźbę dla wielkich dróg morskich, posiadających olbrzymie znaczenie dla Francji W. Brytanii. Premier podkreślił tu, że przynajmniej trzecia część atkywnych sił zbrojnych Francji znajduje się w Afryce.

Na dalsze zapytanie, czy w razie zaniechania zasady nieinterwencji doszłoby do wojny w Europie — premier odpowiedział, że wojna nigdy nie jest koniecznością absolutną. Premier podkreślił, że nie jest fatalistą, i nie wierzy w to by wojna była czymś nieuniknionym. Tym nie mniej nie wystarczą być spokojnym i zakładać ręce. Należy pracować dla pokoju, jeżeli się chce z tego pokoju korzystać. Zbrojenia wszędzie wzrastają, ponieważ brak jest wiary w utrzymanie pokoju.

Emerytury dla robotników

Izba Deputowanych obradowała w poniedziałek nad budżetem Min. Pracy. Odpowiadając na zapytania, min. pracy Lebas oświadczył, że zamierza wprowadzić emerytury dla robotników w wieku od lat 60 w wysokości 3600 fr. rocznie i rozciągnąć je na robotników rolnych. Wprowadzenie tej reformy jest możliwe dzięki ubezpieczeniom społecznym.

Budżet Min. Pracy w wysokości 1.430.000.000 fr. uchwalono.

Zabójca Gustloffa

skazany na 18 lat więzienia

Trybunał kantonu Grisons w Szwajcarii skazał Dawida Frankfurtera, uznawszy go winnym zabójstwa Gustloffa, na karę 18-tu lat więzienia, utratę praw cywilnych na ten sam okres czasu, dożywotni zakaz pobytu w Szwajcarii i odszkodowanie za wyrządzone szkody.

Codziennie giną górnicy

Ze Śląska Opolskiego donoszą: w podziemiach kopalni „Ludwika" w okręgu Zabrze zasypany został zwałami węgla robotnik Kotala, który poniósł śmierć na miejscu.

W kopalni „Królowa Luiza" spadł ze stropu masyw węgla, zasypując 2 górników Copika i Lux'a, którzy mimo wdrożenia natychmiast akcji ratunkowej zmarli wkrótce po wypadku na skutek odniesionych ran.

Przeciw awanturom wojennym

Sensacyjne wystąpienie min. Edena

Minister Eden wygłosił w poniedziałek w Bradfordzie przemówienie, zawierające wiele interesujących uwag na temat polityki zagranicznej. Eden przede wszystkim odrzucił raz jeszcze wszelkie jak mówił „niebezpieczne doktryny", które mogłyby sprowadzić politykę brytyjską na drogę podziału świata na dwa obozy dyktatury z prawa i z lewa". W. Brytania nie życzy sobie żadnych dyktatur — oznajmił angielski minister spraw zagranicznych. Dla naszej wewnętrznej konsumcji odrzucamy wszelkie skrajne doktryny. Jesteśmy jednak nietylko gotowi, lecz szczerze pragniemy żyć w stosunkach pokojowych, a nawet więcej w stosunkach serdecznych z tymi którzy w swych własnych krajach doktrynom tym hołdują. Zdaniem naszym probierzem współpracy w dziedzinie polityki zagranicznej jest nie forma Rządu tego lub innego kraju, lecz gotowość tego kraju do współdziałania na rzecz pokoju międzynarodowego. Stosunki nasze z innymi państwami zależą od tego, czy państwa te pragną utrzymania pokoju ze swymi sąsiadami i poszanowania traktatów ,zawartych w imię utrzymania pokoju, czy też nie.

Przechodząc następnie do położenia w Europie zachodniej, min Eden podkreślił, z najwyższym zadowoleniem, doniosłość deklaracji francuskiego ministra spr. zagr Delbosa z dn. 4 grudnia. Nawiązując do tej deklaracji, oraz do swego własnego oświadczenia z dn 20 listopada, min. Eden oświadczył:

„Aczkolwiek nasze żywotne interesy wiążą się z pewnymi ściśle określonymi obszarami, to jednak zainteresowanie nasze w zakresie pokoju ma charakter ogólnoświatowy, a powód ku temu jest bardzo prosty. Świat stał się dziś tak mały, iż jedna iskra w strefie najbardziej od nas oddalonej może stać się powodem do powikłań, obejmujących cały kontynent, a nawet półkulę ziemską. Nie możemy nie interesować się tą czy inną stroną świata w tej mglistej nadziei, że to ,co się tam wydarzy nie będzie nas dotyczyło. Nie możemy wprowadzać w błąd siebie samych lub innych wiarą w skuteczność doktryny, iż moglibyśmy bezpiecznie żyć w zachodnio - europejskiej cieplarni. O ile świat uzyskać ma zapewnienie całkowitego pokoju to nastąpić musi istotne odwrócenie dążeń, które dziś panują nad polityką świata.

Znowu tajemnicza torpeda

Donoszą z Malagi o zatonięciu rządowej łodzi podwodnej W odległości 10 mil morskich od Malagi łódź podwodna rządowa „Strois" pod dowództwem kpt. Antonio Arbona patrolowała okoliczne wody Niespodziewanie została uderzona pociskiem torpedowym i zatonęła na głębokości 30 mtr.. Uratował się jeden oficer i 2 marynarze. Ciał reszty załogi i zatopionej łodzi nie odnaleziono.

Min. Beck przemówi

Na piątkowym posiedzeniu senackiej komisji zabierze głos minister Beck.

Może nareszcie polska opinia publiczna dowie się, dokąd żeglujemy.

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Wystąpienie gen. Składkowskiego w Senacie

Atak senatorów i obrona Rządu

(DOKOŃCZENIE SPRAWOZDANIA ZE STR. 2-EJ

Dalsza dyskusja, w której zabierali głos także przedstawiciele mniejszości narodowych, nie wniosła ciekawych momentów do dyskusji.

Sen. Petrażycki pom. in. oświadczył, że „druga Międzynarodówka jest przeciwnikiem silnego prądu narodowego". Jeżeli mówca pod silnym prądem narodowym pojmuje szowinizm, to oczywiście ma rację. Socjaliści są i będą zawsze zwalczać szowinizm jako czynnik rozkładowy. Jeżeli jednak silnym prądem narodowym p. Petrażycki nazywa patriotyzm, to musimy przypomnieć mówcy, że wszyscy teoretycy socjalizmu z Karolem Marksem na czele domagali się niepodległości dla narodu polskiego wtedy, kiedy antenatom ideowym dzisiejszych endeków ani się o tym nie śniło.

W końcu dyskusji zabrał głos p. prezes Rady Ministrów gen. Składkowski.

ODPOWIEDŹ PREMIERA GEN. SKŁADKOWSKIEGO

Wysoka Izbo! Trudno mi będzie odpowiedzieć wszystkim szanownym mówcom i dlatego zadowolę się odpowiedzią Panu Prezesowi Rostworowskiemu.

Otóż, proszę Wysokiej Izby, pan sen. Rostworowski był łaskaw powiedzieć: „Przykro mi stwierdzić po przestudiowaniu stenogramów zarówno sejmowych jak i senackich i po rozejrzeniu się w działalności Rządu, że to zobowiązanie, zobowiązanie używania dekretu wyłącznie w razach konieczności państwowej, nie zostało przez Rząd dotrzymane". Był potem jeden głos, który powiedział brawo i były oklaski.

[illegible] Rostworowski zdawał sobie sprawę, że to nie są przelewki, że to zarzut poważny i dlatego był łaskaw dodać: ,rozumiem, że to zarzut poważny, który stawiam z przykrością i który mam obowiązek uzasadnić".

Otóż, jeżeli p. sen. Rostworowski miał obowiązek to uzasadnić, to ja oczywiście mam obowiązek wyjaśnić tę kwestję. Otóż, ja chcę użyć tej samej broni, której użył p. sen. Rostworowski, biorąc każdy dekret pod szkło i badając jego wartość. Kilka dekretów uznał jako odpowiadające. Co do wartości reszty wypowiedział swe zdanie, przypuszczam, subjektywne. Był więc łaskaw powiedzieć tak: P. Min. Skarbu mógł doskonale poczekać z dekretem, wydanym 18 września o ograniczeniu urzędników i żołnierzy w obejmowaniu stanowisk w niektórych przedsiębiorstwach i w instytucjach przemysłowych chociaż myśl tego dekretu jest zupełnie słuszna"

Proszę wysokiej Izby! O co chodzi? *Jest mi przykro to powiedzieć, ale były wypadki, że wojskowi i cywilni, wychodząc ze służby, wyrabiali sobie jednocześnie posady w instytucjach, które nadzorowali. Zdarzało się niestety, że te instytucje w przeddzień ich wyjścia ze służby otrzymywały duże zamówienia.* Rząd spostrzegł, że może to grozić w dalszym ciągu. Od września do grudnia upłynęło kilka miesięcy. Zanim by to się załatwiło, znów by upłynęło kilka miesięcy. Zapytuję czy Rząd postąpił źle i czy naruszył zaufanie Wysokiej Izby, skoro ukrócił to zło odrazu? To byłoby 6 mies. zwłoki, a Rząd nie ma prawa robić takiej zwłoki, kiedy ma pełnomocnictwa Wysokiej Izby *(Głosy: Słusznie, słusznie).*

Dalej mówi p. prezes: ,Mamy jeszcze inne kategorie, do których przywiązuję poważniejsza wagę, mianowicie: dwa dekrety, jeden z dnia [illegible] września o służbie pracy młodzieży i z dnia 29-go listopada w sprawie zmiany ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Wysoka Izbo! Jesteśmy w specjalnym położeniu geograficznym dobrze znanym Wysokiej Izbie. Zarówno o budżetach wojskowych, jak i o jakichkolwiek prawach tyczących się wojska na Wschodzie i Zachodzie u nas nic nie wiadomo. Dlaczego my tylko mamy pokazywać te rzeczy. Myśmy załatwili te rzeczy świadomie, jedynie dlatego, aby one odbyły się bez dyskusji, jako tyczące się wojska.

Dalej, p. prezes był łaskaw powiedzieć: „To samo da się powiedzieć o dekrecie z dnia 22 września o ustaleniu nadzwyczajnego ,wykazu nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi".

Proszę Wysokiej Izby. O cóż tu chodzi? Chodzi tu o to, że mamy 600 tys. ha zaległości w reformie rolnej, których Rząd nie wykonał a Wysokie Izby mu to poleciły. Te 600 tys. ha zaległości reformy rolnej nie są wykonane pomimo, [illegible] Rząd jest zobowiązany rocznie [illegible] tys. ha reformy rolnej robić. Dotychczas tego nie zdołał wykonać.

Otóż, gdy Rząd spostrzegł się, [illegible] ma trochę pieniędzy, postanowił użyć je na to, żeby zaległości te choć częściowo wykonać. Z tych 600 tys. ha marne 27 tys. ha postanowił załatwić.

Rząd jest świadom trudności, które ma wobec przeludnienia wsi

RZĄD PRZESZEDŁ TEGO LATA PRZEZ CIĘŻKIE ROZRUCHY WIEJSKIE

[illegible] uważa, że wypełnił obowiązek wobec Wysokich Izb, gdy te kwestie załatwił choć częściowo. Rząd raczej powinien się tłómaczyć przed Wysokimi Izbami, dlaczego tak mało załatwił, a nie dlaczego w ogóle załatwił *(Oklaski)*

Na zarzut zlekceważenia Konstytucji premier odpowiada, że gdyby p. prezes Rostworowski naprawdę przypuszczał lekceważenie Konstytucji, toby znalazł drogę do postawienia Rządu przed Trybunałem Stanu.

Panie prezesie, nie było więc ściśle to co Pan mówił. To była licentia poetica.

Dlatego jest moim przekonaniem, że my zobowiązań swoich wobec Izb nie naruszyliśmy, ani Konstytucji nie lekceważymy. *(Brawa i oklaski).*

(Po zejściu z trybuny premier mówi do sen. Rostworowskiego: Broniłem się tylko, nie atakowałem. — Prezes Rady Ministrów i sen. Rostworowski podają sobie ręce).

Na tem wyczerpano dyskusję.

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

DYKTATURA ZARZĄDU PZPN W SPORCIE PIŁKARSKIM

Zarząd Pol. Zw. Piłki Nożnej występuje na nadzwyczajne walne zgromadzenie (3 stycznia) z całym szeregiem projektów zmian organizacyjnych. Projekty te obejmują wzmocnienie autorytetu zarządów okręgowych przez wybieralność prezesa okręgu na 3 lata, a reszty członków również z tym, że jedna trzecia ustaje co roku wylosowana. *Wybór prezesa okręgu winien być według projektu PZPN zatwierdzony przez zarząd PZPN. Zarządy okręgu otrzymują* prawa zatwierdzania *kierowników sekcyj piłkarskich klubów.* Projekt wzmocnienia władzy PZPN obejmuje wybieralność prezesa na 3 lata a reszty członków również z losowaniem co roku jednej trzeciej i uzupełniającym wyborem co rok. *Zarząd PZPN otrzymuje prawa zatwierdzenia prezesa okręgu i usuwania na* [illegible] *szania zarządu i wydziałów okręgów* itd. Prezes PZPN będzie miał *prawo usuwania z zarządu członków.* Nadto PZPN proponuje *zmniejszenie ilości okręgów* do tych, które posiadają conajmniej 45 towarzystw czynnych, a nadto zawieszenie na 2 lata wszystkich opłat na rzecz PZPN pod warunkiem oddania PZPN-owi 5-go terminu na mecze międzypaństwowe w roku.

Piłka nożna

Z BOISKA PRZED SĄDEM KARNYM

Na jednym z meczów o mistrzostwo klasy A Krakowa między Garbarnią a Makabi, rozegranym we wrześniu b. r., zawodnik Makabi Kuenstler doznał skomplikowanego złamania nogi w zderzeniu z zawodnikiem Garbarni Dyblem. Władze piłkarskie uznając na podstawie sprawozdania sędziego zawodów, że Dybel rozmyślnie kopnął przeciwnika, skazał go na dożywotnią dyskwalifikację, zniżając mu później karę do 2 lat. Niezależnie od tej kary sprawa znalazła się przed sądem na oddziale dla nieletnich.

Dr. Hornung, wnoszący powództwo cywilne imieniem Makabi i Kuenstlera, żądał przekazania sprawy na sesję zwykłą sądu karnego. Sąd przychylił się do powyższego wniosku i na tym rozprawę odroczono.

Boks

NA RINGACH CAŁEJ POLSKI

W Ostrowcu w meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski — mistrz Lublina KSZO pokonał mistrza Krakowa Wisłę 9:7.

Mistrz Krakowa został w ten sposób wyeliminowany z dalszych walk o bokserskie mistrzostwo Polski.

W Białymstoku odbył się mecz bokserski pomiędzy reprezentacją miasta a warszawskim CWS. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

W hali pałacu sportowego w Toruniu odbyły się zawody bokserskie między reprezentacjami Łodzi i Torunia. Zwyciężyli bokserzy toruńscy w stosunku 11:5.

AMERYKA NIE CHCE DOPUŚCIĆ SCHMELINGA DO WALKI O MISTWO ŚWIATA

W tych dniach Nowojorska Komisja Bokserska obradowała w sprawie meczu Schmelling — Braddock o mistrzostwo świata.

Na posiedzeniu nie można było uzgodnić stanowiska przedstawicieli obu stron, co do terminu spotkania. Przewodniczący komisji oświadczył, wówczas, że spotkanie o mistrzostwo świata zostanie wogóle odwołane, o ile nie nastąpi porozumienie pomiędzy mocodawcami Schmellinga i Braddocka. Wówczas przedstawiciele Schmellinga oświadczyli, że bokser ten godzi się zaakceptować każdy termin i każde miejsce spotkania.

Mimo to decyzja nie zapadła.

Narciarstwo

ZARZĄD OKRĘGU PODHALAŃSKIEGO PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

Jak donoszą z Zakopanego, zarząd Narciarskiego okręgu podhalańskiego zdecydował się podać do dymisji. Przyczyną dymisji były wewnętrzne tarcia na tle rozdziału kwot na sezon zimowy.

Po debacie politycznej w Senacie

Debata polityczna w naszej „Izbie wyższej" była niewątpliwie ciekawsza, niż w Sejmie. Wprawdzie p. gen. Sławoj-Składkowski nie zechciał popełnić... plagiatu w stosunku do swego własnego przemówienia sejmowego i nie powtórzył go poraz drugi z trybuny senackiej, ale — mimo to — dostojny Senat omówił całość sytuacji wcale gruntownie, i to z wysokości środowiska, które —naogół biorąc— wisi w Polsce dość wysoko... w powietrzu.

Pomijając wystąpienia „wielkości lokalnych", jak p. dyrektor gimnazjum z Częstochowy Zbierski, trzeba podkreślić dwie mowy o znaczeniu na większą skalę:

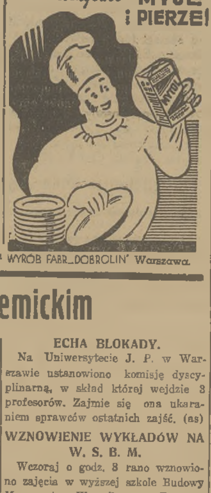
1) p. Fleszarowa powiedziała wiele słów rozumnych, uczciwych, szczerych i odpowiedzialnych; przerwała ów „spisek milczenia", który trwał dotychczas w sprawie Berezy na trybunach sejmowej i senackiej; nie doczekała się jeszcze odpowiedzi; tem niemniej jej określenie o „załamaniu się ideologii" właśnie w związku bezpośrednim z Berezą znajdzie w masach społeczeństwa duży i serdeczny oddźwięk;

2) p. hr. Rostworowski wystąpił w roli obrońcy... testamentu Józefa Piłsudskiego; ten „testament najautentyczniejszy" — to ma być akurat Konstytucja kwietniowa, p. Składkowski zaś, a specjalnie p. Poniatowski obchodzą się z tym „testamentem" bez należytego szacunku. Mowę senacką p. Rostworowskiego należy zestawić z mową ks. J. Radziwiłła na bankiecie przyjaciół „Czasu" w Krakowie. Razem dają one obraz pełny mniejwięcej stanowiska obozu konserwatywnego. Upada „solidaryzm społeczny" i upada Konstytucja, albowiem... p. Poniatowski zamierza podobno przeprowadzić energiczniej parcelację wielkiej własności rolnej. Przeto hr. Rostworowski lokuje siebie w cieniu skrzydeł marsz. Piłsudskiego i zgłasza stamtąd pozew do gen. Składkowskiego o „testament najautentyczniejszy", a ks. Janusz Radziwiłł widzi z przerażeniem ponowny rozrost... „partyjnictwa".

Ale narazie — powiedzmy prosto z mostu — pp. konserwatyści w togach rejentów, dbających o spuściznę po marsz Piłsudskim — to widowisko nieco dziwaczne na tle prawdziwej — i radykalnie zmienionej — rzeczywistości polskiej. Trudno, tamto — z epoki BBWR — to się już skończyło. I — najprawdopodobniej — **już nigdy nie wróci. Bo na scenę dziejów wystąpiły nowe konieczności państwowe i nowe siły społeczne. Fikcje muszą być złożone do składu starych zabawek. Forma życia kraju nie może pozostawać w sprzeczności zasadniczej z treścią.**

I kropka! To wystarcza. Tamto się skończyło niezależnie od uprzejmości wzajemnych na terenie senackim.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.



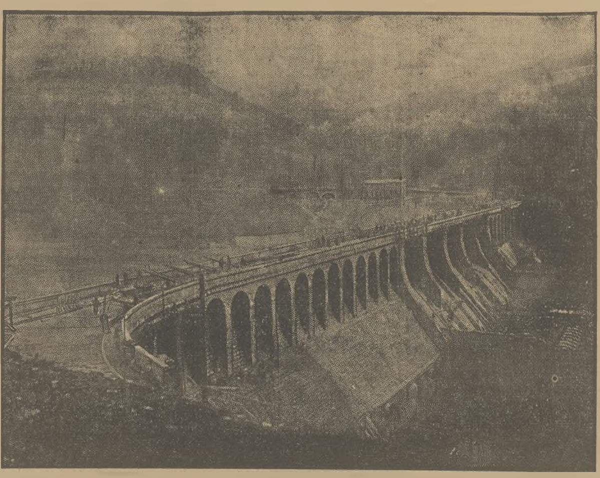
Zapora w Porąbce na rzece Sole

Nowe jezioro na Sole nazwijmy jeziorem Narutowicza

Wszyscy mamy jeszcze w świeżej pamięci katastrofalną powódź, która latem r. 1934-go nawiedziła całe dorzecze Wisły, największe szkody wyrządzając w górnym jej biegu. Najgwałtowniej wezbrały wówczas dopływy Wisły — Dunajec i San. Straty, wyrządzone przez ową pamiętną powódź, szacuje się na sumę 75 milionów złotych. Katastrofa r. 1934-go przyczyniła się niewątpliwie do przyśpieszenia rozpoczętych już robót z zakresu uporządkowania gospodarki wodnej. Wobec opłakanego stanu, w jakim gospodarka ta, zwłaszcza w b. zaborach rosyjskim i austriackim, się znajduje, doprowadzenie jej do jakiego - takiego porządku wymagałoby wielu setek milionów złotych. W Europie zachodniej i środkowej niema drugiej rzeki o znaczeniu i rozmiarach Wisły, znajdującej się w stanie takiego zaniedbania, jak „królowa rzek polskich" (aż do Torunia przynajmniej!). Ani sytuacja finansowa państwa, ani też fizyczne możliwości nie pozwalają na odrobienie w krótkim czasie tego, co rządy zaborcze zaniedbały w ciągu setki z górą lat. Doprowadzenie do porządku górnego biegu Wisły wymagało tedy chociażby ujarzmienia trzeciego jeszcze, prócz wymienionych, górnego dopływu— rzeki Soły.

Budowę zbiornika wodnego w Porąbce na Sole, na pograniczu powiatów żywieckiego i bialskiego (wojew. Krakowskie), zaprojektował z ramienia Galicyjskiego Wydziału Powiatowego jeszcze przed wojną inż. Tadeusz Baecker. Projekt ten doczekał się właściwie realizacji dopiero w niepodległej Polsce. Znaczne zmiany do pierwotnego projektu wprowadził pierwszy prezydent Rzeczypospolitej, wybitny znawca hydrauliki, b. prof. politechniki w Zurychu, Gabriel Narutowicz. Stał on wówczas na czele ministerstwa robót publicznych. Budowę zapory rozpoczęto w r. 1924-ym, lecz z powodu braku środków posuwała się ona b. powoli naprzód i dopiero po katastrofie powodzi w r. 1934 rozpoczęto roboty na szerszą skalę, kończąc je w listopadzie r. b. Dla ujarzmienia Dunajca, rzeki większej i groźniejszej od Soły, zaprojektowano budowę znacznie większej zapory i o wiele pojemniejszego zbiornika w Rożnowie, a nadto dodatkowego zbiornika w Czchowie. Jak wiadomo, roboty na Dunajcu prowadzi się w przyśpieszonym tempie z takim wyrachowaniem, aby ukończyć je w roku 1938.

Przy udziale kapitałów francuskich (T-wo Polsko-Francuskie Robót Publicznych) wielkie dzieło uregulowania Soły zostało zakończone i dn. 13 b. m. dokonano aktu poświęcenia tej pożytecznej inwestycji. Koryto Soły na pograniczu wsi Porąbka i Międzybrodzie przecina potężna zapora z betonu i drobnoziarnistego piaskowca, mająca 260 metrów długości i 22 metry wysokości, licząc od dawnego koryta rzeki, 35 metrów zaś, jeśli liczyć od najniższego punktu fundowania. Na budowę zapory zużyto 100.000 m³ betonu.



Zapora na rzece Sole w Porąbce

Równocześnie dokonano zabudowy regulacyjnej szeregu potoków górskich, wpadających do Soły w jej górnym biegu, zbudowano nowe drogi wobec mającego nastąpić zatopienia terenów, po których przebiegała dotychczasowa ich trasa, przerzucono przez Sołę i jej dopływy kilka nowych pięknych mostów żelazo - betonowych. Wszystkie roboty pochłonęły łącznie około 18 milionów złotych. Suma ta obejmuje również odszkodowania, wypłacone okolicznym włościanom za grunta, które zatopi zbiornik retencyny, czyli sztuczne jezioro, utworzone przez spiętrzenie wód przed zaporą.

Obecny stan wody w górnym biegu rzeki daje pojęcie o tem, jak będzie wyglądało owo jezioro. Nadmienić należy, że długość jego będzie wynosić 7,7 km. przy największej szerokości równej 800 mtr. Największa głębokość — 22 metry. Pojemność — 32.000.000 m³ wody. Ze zboczy gór, okalających zatopiony częściowo teren zbiornika, już dziś roztacza się piękny widok na spiętrzenie wód, przypominające pomniejsze jeziora szwajcarskie. Na zboczach wyrastają w szybkim tempie nowe domy, zbudowane przez chłopów, których dawne sadyby znajdowały się na zatopionym obszarze. W nadziei na ożywiony ruch letniskowy, włościanie budują z reguły okazałe domy piętrowe o charakterze willowym.

Zapora nietylko reguluje odpływ wód z Soły do Wisły, zmniejszając niebezpieczeństwo powodzi, lecz podczas letniego, niskiego stanu wody na Wiśle może wzmagać dopływ wody przez odpowiednie operowanie zasobami, znajdującymi się w zbiorniku — jeziorze. Nadto, przez wyzyskanie siły spadku wód przy zaporze można będzie (w razie zainstalowania turbin wodnych w wylotach zapory) produkować rocznie około 27 milionów kilowat-godzin energii elektrycznej. Poza stosunkowo niewielką wodną elektrownią w Żurze i Gródku na Pomorzu byłby to pierwszy zakład, produkujący u nas na większą skalę „biały węgiel". Elektrownia ta, przy niskim koszcie własnym siły, przyczyni się bardzo do uprzemysłowienia zachodniej Małopolski.

Całokształt robót na Sole, wykonanych przez polskich inżynierów i robotników, jest dziełem naprawdę pięknym i rokującym pomyślne widoki na przyszłość całej okolicy. W Beskidzie zachodnim powstanie duże jezioro, mające 380 ha powierzchni, które niebawem stanie się napewno ośrodkiem sportów wodnych i ruchu letniskowego w lecie, sportów zaś zimowych w sezonie opadów śnieżnych.

Kilka słów jeszcze o uroczystości poświęcenia zapory w dn. 13 b. m. Symboliczną wstęgę przeciął p. wicepremier inż. E. Kwiatkowski, który wygłosił też okolicznościowe przemówienie. Ceremonii poświęcenia dokonał ks. metropolita Sapieha, który nie krępując się obecnością wicepremjera, kilku ministrów, przedstawicieli Sejmu i Senatu, licznego orszaku wysokich urzędników oraz rzeszy miejscowej ludności, podniesionym głosem dał wyraz niezadowoleniu z tego, że poświęcenie wyznaczono na czas, kiedy wierni powinni być w kościele na sumie. Uroczystość otwarcia, wbrew utartemu zwyczajowi, odbyła się bez wszelkich ostentacji i kordonów policyjnych, odgradzających „plebs" od wybrańców. Bezpośredniość ta wywarła na zebranych jaknajkorzystniejsze wrażenie. Mówcy (wójt Karczmarczyk, wiceminister Komunikacji p. Piasecki, przedstawiciel T-wa Polsko - Francuskiego p. Charpantier, jak również i wymienieni wyżej) przemawiali wprost do stojącej tuż publiczności.

Jak już nadmieniliśmy, projekty zapory i zbiornika na Sole korygował i zatwierdzał Gabriel Narutowicz, zamordowany skrytobójczo pierwszy prezydent Rzeczypospolitej. Dziś, dn. 16-go grudnia, przypada czternasta rocznica tej tragicznej daty. Pierwsza wielka instalacja hydrauliczna w Polsce powinna kojarzyć się ze wspomnieniem o prezydencie Narutowiczu. Jezioro pod Porąbką powinno otrzymać nazwę jeziora Narutowicza.

J. M.

Wyjaśnienie

Ogłosiliśmy przed paroma dniami komunikat Zrzeszenia Prawników Socjalistów w Polsce, że tow. Mieczysław Rutkowski przestał być członkiem Zrzeszenia. Sformułowanie komunikatu mogło wywołać wśród czytelników wrażenie, jakoby tow. Rudziński został skreślony z listy członków Zrzeszenia, jakoby ciążyły na nim jakieś zarzuty i t. p.

Uważamy zatym za konieczne wyjaśnienie, że tow. M. Rudziński sam zgłosił swoje wystąpienie ze Zrzeszenia i to wyłącznie na tle różnicy zdań co do kwestyj taktyki na gruncie Warszawskiej Izby Adwokackiej. Tow. Rudziński, jako powołany z wyboru kolegów członek Rady Adwokackiej, będzie w niej, oczywiście, jako wypróbowany członek partii, zajmować stanowisko, zgodne z ogólną linią programową Partii.

Kalendarz Spółdzielczy

Wyszedł już z druku „SPÓŁDZIELCZY KALENDARZ KSIĄŻKOWY" na r. 1937, wydany nakładem Zw. Spółdzielni Spożywców „Społem". Prócz części ogólno - informacyjnej, zawierającej mnóstwo pożytecznych wiadomości i wskazówek, bardzo starannie opracowany „Kalendarz" przynosi szereg ciekawych artykułów na tematy spółdzielcze oraz liczne utwory literackie. Wśród autorów spotykamy nazwiska St. Thugutta, H. Radlińskiej, J. Sadowskiej, Fr. Pareckiego, zaś w dziale literackim — J. Tuwima, E. Szymańskiego, W. Burka, A. Fiedlera i in. „Kalendarz" Związku „Społem" zasługuje na najszersze rozpowszechnienie; dobór treści, piękna szata graficzna, cena przystępna — wszystko to przemawia na korzyść sympatycznego wydawnictwa spółdzielców.

B. D.

Na froncie akademickim

ZE S. N. P.

Bratnia pomoc Szkoły Nauk Politycznych Warszawy obchodziła w ubiegłą niedzielę 20-lecie swojej działalności.

ZNÓW BURDY ENDECKIE.

Na Wyższej Szkole Dziennikarskiej nieliczna grupa „narodowców" demonstracyjnie opuściła wykład prof. Boleskiego, znanego ze swych demokratycznych przekonań.

ECHA BLOKADY.

Na Uniwersytecie J. P. w Warszawie ustanowiono komisję dyscyplinarną, w skład której wejdzie 3 profesorów. Zajmie się ona ukaraniem sprawców ostatnich zajść. (as)

WZNOWIENIE WYKŁADÓW NA W. S. B. M.

Wczoraj o godz. 8 rano wznowiono zajęcia w wyższej szkole Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda.

Ossietzky a nagroda pokju

Bawił w Polsce niedawno z odczytami wybitny działacz kulturalny szwedzki i przyjaciel narodu polskiego — K. G. Fellenius. P. Fellenius, z zawodu wyższy urzędnik państwowy jest doskonałym znawcą naszej historii i literatury oraz gorącym propagatorem zbliżenia kulturalnego pomiędzy Polską a Szwecją.

W jednym z wywiadów prasowych, p. Fellenius, zapytany w kwestii przyznania nagrody pokoju Karolowi Ossietzky'emu, odpowiedział co następuje:

„Nagroda ta należała mu się słusznie. To, że człowiek ten jest „przestępcą politycznym" nie odgrywa dla nas najmniejszej roli. Nas, Skandynawów, nie obchodzi, czy ktoś jest wrogiem jakiegoś systemu politycznego — bo w innym systemie może ten sam człowiek być bohaterem... „Przestępstwo polityczne" jest pojęciem b. względnym, a przede wszystkim — *nieludzkim*. Ossietzky przysłużył się ukochanej przez siebie sprawie — reprezentując czynnik kulturalny o wysokiej wartości. To że Rzesza ma pretensje do Norwegii wywołała tam silną reakcję, bo Norwegia, której poczucie sprawiedliwości jest może jeszcze silniej ugruntowane niż w Szwecji, nie pozwoli nikomu na mieszanie się do swych decyzyj, ma ona prawo dawać nagrody komu chce, zresztą przyznała ją napewno sprawiedliwie. Przyznanie nagrody bohaterskiemu i nieugiętemu wrogowi wojny, cierpiącemu tak niesłusznie w swej niewdzięcznej ojczyźnie, przyjęła Szwecja z westchnieniem ulgi".

Tak oto rozumnie i szlachetnie mówił przedstawiciel kraju, rządzonego przez demokrację społeczną, wolnego od zarazków dżumy faszystowskiej, pracującego z wiarą i zapałem dla lepszej przyszłości świata.

X.

Sąd Najwyższy

Echa strzałów w sądzie wileńskim

W Sądzie Najwyższym odbyła się wczoraj sprawa **Sergiusza Prytyckiego**, skazanego przez sąd drugiej instancji w Wilnie na karę śmierci. Prytycki był obecny na sali sądowej w czasie procesu komunistycznego i w chwili gdy świadek Strzelczuk „nawrócony" ex - członek partii komunistycznej składał rewelacje dotyczące działaczy partyjnych, Prytycki dał doń strzał z rewolweru, raniąc go. Strzelczuk w swoim czasie po odejściu od partii komunistycznej, przyczynił się swemi informacjami w policji do aresztowania całego szeregu działaczy.

Sądy okręgowy i apelacyjny w Wilnie skazały Prytyckiego na karę śmierci.

Sąd Najwyższy te wyroki uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia w Sądzie Apelacyjnym.

J. K.

Hitlerowcy w Szwajcarii

Na procesie Frankfurtera o zabójstwo hitlerowca Gustloffa obrońca oskarżonego dr. Curti ujawnił kilka szczegółów o robocie hitlerowskiej w Szwajcarii.

Gustloff zorganizował 107 tysięcy Niemców szwajcarskich, którzy pod przysięgą zobowiązali się spełniać wszystkie rozkazy „wodza".

Gustloff mieszkał w Davosie — małym mieście - uzdrowisku, — gdzie dzięki działalności hitlerowców 40 proc. przyjezdnych byli Niemcami. Zwróciło to uwagę innych krajów i aż 9 państw założyło w tym miasteczku konsulaty.

Jedną z głównych akcji Gustloffa było porywanie Żydów niemieckich do Hitlerii, gdzie wsadzano ich do obozów koncentracyjnych (głośne porwanie dziennikarza Jacoba!) a poza tym Gustloff kierował przemycaniem broni z Niemiec do Austrii, m. in. on to dostarczył broni do zamachu na Dollfussa w roku 1934.

Rozwiązać Sejm i Senat, rozpisać nowe wybory!

Manifestacje robotniczo-chłopskie

Hasło nowych, uczciwych wyborów na podstawie 5-cio przymiotnikowego prawa głosowania stało się ogólnem hasłem mas robotniczych i chłopskich. Masy te zrozumiały, że w obecnej sytuacji nie ma innego wyjścia, jak rozpisanie nowych, uczciwych wyborów, które by zadecydowały o przyszłych losach kraju. Czas nagli i nie można dłużej czekać. Zarówno położenie wewnętrzne, jak i położenie międzynarodowe wymagają szybkich i jasnych decyzyj. Polska nie może dłużej żyć w „impasie". Jedynie Sejm i Senat wybrane przez ogół ludności i Rząd oparty o zaufanie mas może sprostać zadaniom, jakie czekają Polskę i rozwiązać wielkie problemy gospodarcze, polityczne i społeczne.

Na wszystkich zgromadzeniach, zjazdach, konferencjach chłopskich i robotniczych uchwala się rezolucje, domagające się nowych wyborów.

NIECH KRAJ ROZSTRZYGNIE

Społeczeństwo znękane długotrwałym kryzysem, nędzą i głodem odsuwane od wszelkiego wpływu na bieg spraw publicznych, nie może i nie chce dalej trwać w wytworzonej bez jego współdziałania sytuacji. W obliczu groźnych konfliktów na arenie międzynarodowej i spowodowanego tym niebezpieczeństwa dla Polski, kraj musi zabrać głos. *Najwyższa wola ludu musi zadecydować.*

W ostatnią niedzielę, 13 b. m., odbyły się w dzielnicach Krakowa w Podgórzu i Zakrzówku oraz na wsiach podkrakowskich w Woli Duchackiej i w Czyżynach liczne zgromadzenia robotniczo - chłopskie zwołane przez P. P. S.

W *Podgórzu* w przepełnionej sali przemawiali o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej, o zadaniach ruchu robotniczego tow. tow. Cekiera, Packan, dr. Szumski i Żyła. Przemówienia mówców przyjmowali zebrani z niebywałym entuzjazmem.

W *Zakrzówku* referowali tow. tow. Matula i dr. Pajdak. I tutaj nastrój zebranych świadczył o zrozumieniu rzuconych przez P. P. S. haseł.

W *Woli Duchackiej tow. tow.* Bulsiewicz i Papier przedstawili obecne położenie kraju oraz omówili zagadnienia polityki zagranicznej.

W *Czyżynach* przemawiali tow. tow. Cekiera i Jasiński. Licznie zebrana ludność wiejska z żywem zadowoleniem wysłuchała wywodów mówców.

Ne wszystkich zgromadzeniach uchwalono rezolucje domagające się *rozwiązania obecnych ciał ustawodawczych, rozpisania nowych, uczciwych wyborów na podstawie 5-cio przymiotnikowego prawa głosowania oraz wyrażające pełne zaufanie dla P. P. S.*

Ponadto rezolucje wysuwają żądania natury ekonomiczno - społecznej, jak *uspołecznienia głównych gałęzi przemysłu, kontroli robotniczej nad produkcją*, przeprowadzenia *radykalnej reformy rolnej bez odszkodowania* i szereg innych.

W najbliższym czasie O. K. R. P. P. S. w Krakowie i O. K. R. Ziemi Krakowskiej zorganizują szereg wieców w Krakowie i na prowincji pod wysuniętymi hasłami. Następuje mobilizacja mas robotniczych i chłopskich pod wspólnymi hasłami. A czas już najwyższy!

Dnia 13 listopada 1936 r. broniąc Madrytu w szeregach Międzynarod. Brygady padł śmiercią bojownika o wolność, postęp i demokrację

Kazik Świczarczyk

członek Zw. Zawod. Rob. Met. na Pradze

Cześć Jego pamięci!

TOWARZYSZE IDEOWI

Kto zabił wójta gminy?

P. A. T. donosi:

W ostatnim czasie władze państwowe w Sokalu prowadziły energiczne dochodzenia, celem ujęcia sprawców skrytobójczego mordu na osobie wójta gminy, Włodzimierza Caryka. Dochodzenia te doprowadziły do aresztowania niejakiego Iwana Melnyka, jako sprawcy tego zabójstwa.

Nazwisko Melnyka, bojowca O. U. N., występowało w lwowskim procesie Stefana Bandery i towarzyszów, jako tego, który namówił osk. Kaczuna do przybicia pieczęci gminnej na sfałszowanym dowodzie osobistym, dostarczonym przez O. U. N. bezpośredniemu zabójcy dyr. Babija, Michałowi Carowi.

Melnyk raz już dokonał w roku 1932 nieudałego zamachu na wójta Caryka i poszukiwany był przez policję za udział w różnych przestępstwach.

Zamach na b. posła ukraińskiego Kochana

Ze Lwowa otrzymano w poniedziałek wiadomość o zamachu na b. posła ukraińskiego Włodzimierza Kochana, dokonanym w Sokalu. Dwaj ludzie, ubrani po wiejsku, zadali mu z tyłu cios sztyletem, po czem zniknęli w ciemnościach.

Synek Kochana, który szedł w towarzystwie ojca, zaalarmował przechodniów. Kochanowi udzielono pierwszej pomocy w domu adw. dr. Czajkowskiego. Stan rannego nie budzi obaw.

Tło zamachu jest ponad wszelką wątpliwość polityczne. Kochan były Undowiec ostatnio był czynnym członkiem nowo powstałej grupy „Front", której „Führerem" jak wiadomo, jest b. poseł Dymitr Palijew. Zwolennicy „Frontu" na terenie Sokalszczyzny nie cieszą się sympatją i wśród wrogów „Frontu" szuka policja sprawców zamachu.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

Raz tak, drugi raz inaczej...

Było takie zebranie w kinie „Palace" w Sosnowcu dla t. zw. „zespołów robotniczych", urządzone z okazji propagandy ruchu spółdzielczego.

Zabierał tam głos i p. poseł Madeyski.

Co mówił? Zobrazował bardzo nie wesoły stan gospodarczy kraju ze szczególnym uwzględnieniem sprawy bezrobocia, obliczając ilość bezrobotnych na 10 miljonów.

Na marginesie musimy zwrócić uwagę na rozbieżność między tym, co mówił na zebraniu t. zw. „zespołów robotniczych" p. Madeyski, a „oficjalnym optymizmem", który poseł „robotniczy" dr. Madeyski, dzielił wszak z innymi działaczami „sanacyjnymi" przy innych okazjach, mając przy tym pełne usta frazesów.

Jak z rogu obfitości płyną na zmianę: to optymizm, to słowa o smutnej rzeczywistości (o tym wiemy wszyscy), a wszystko zależy od tego, jaki efekt chce się narazie wywołać...

Takie są metody wodzów „sanacji moralnej".

Korsarstwo emigracyjne

Bezczelny oszust okradł 200 bezrobotnych

Jak się dowiadujemy, przeprowadzone w drodze rekwizycji przesłuchania zgórą 200 zgłoszonych dotąd poszkodowanych w sensacyjnej aferze emigracyjnej obywatela polskiego Andrzeja Mańko, zostały już zakończone i wszystkie wpłynęły do Sądu Okręgowego w Katowicach.

Andrzej Mańko przebywa w więzieniu katowickim. Po odcierpieniu przezeń kary za przestępstwo przeciw moralności, zastosowano w stosunku do niego areszt śledczy w obecnie rozpatrywanej sprawie.

Nie wszyscy poszkodowani przez Mańkę podali przy przesłuchaniach wysokość poniesionych szkód, jednak, według przypuszczalnych obliczeń sięgają one sumy pół miliona franków.

Jak wiadomo, Mańko prowadził w Paryżu biuro podróży dla Polaków i przez rozsyłane prospekty oraz umieszczane w pismach ogłoszenia oferował rzekomo wolne posady we Francji, oraz proponował już pracującym we Francji sprowadzenie krewnych z Polski (również na pracę). Po otrzymaniu zgłoszenia Mańko zawiadomił, że ma posadę i żądał przesłania znaczniejszej sumy na koszta kontraktu, kiedy zaś przekazano mu pieniądze, odpowiadał, że dany pracodawca nie mógł tak długo czekać i zgodził innego pracownika, ale że on ma na widoku nową posadę i znowu żądał wpłacenia pieniędzy. W ten sposób wyłudzał przeciętnie po 4.000 franków od jednej osoby.

Podejmował się również załatwienia spraw paszportowych i przejazdu.

Ponieważ zeznania poszkodowanych z Francji zostały złożone przed tamtejszymi sądami w języku francuskim, na wniosek prokuratora postanowiono je przed zamknięciem śledztwa przetłómaczyć przez zaprzysiężonego tłómacza i dopiero później przesłuchać raz jeszcze oskarżonego i zamknąć śledztwo.

Biuro Andrzeja Mańki tak jak i kilka jeszcze podobnych — zostało zlikwidowane przez władze francuskie, na skutek starań Inspektoratu Emigracyjnego na Śląsku, przy współdziałaniu polskich władz konsularnych we Francji.

Większość korsarzy emigracyjnych odpokutowało już za oszustwa na polskich emigrantach przed sądami francuskimi.

Wiadomości z całej Polski

70-L. STARUSZKA ZGINĘŁA W PŁONĄCYM BUDYNKU

We wsi Mędrzychów koło Dąbrowy, w zabudowaniach Zofii Pszojer wybuchł pożar.

Ogień strawił całe domostwo, a w płomieniach poniosła śmierć 70-letnia właścicielka zabudowań, Pszojerowa.

FATALNY WYPADEK PRZY PRACY

We Lwowie, przy ul. św. Teresy 12, kominiarz Kazimierz Głowacki, w czasie pracy przy czyszczeniu komina, pośliznął i spadł z wysokości drugiego piętra, doznając złamania podstawy czaszki, oraz ogólnego potłuczenia.

Nieszczęśliwego robotnika w stanie ciężkim Pogotowie odwiozło do szpitala pow.

ARESZTOWANIE

W urzędzie pocztowym Kraków II, na dworcu kolejowym aresztowano urzędnika Józefa Magielskiego, pod zarzutem przywłaszczenia zawartości zagranicznych listów poleconych.

ŚMIERĆ DZIEWCZYNKI POD KOŁAMI SAMOCHODU

Na pl. św. Marcina w Poznaniu, przechodząca tamtędy 19-let. Heledora Kaczorówna, została potrącona w brzuch, kierownicą pędzącego motocyklu.

Potrącenie było tak silne, że Kaczorówna upadła na jezdnię. Na leżącą na jezdni najechał samochód ciężarowy, pod kołami którego dziewczynka poniosła śmierć na miejscu.

Kącik radiowy

E.T.A. Hoffmann-poeta i muzyk

W AUDYCJI RADIOWEJ

Któż nie zna ponurych, a pełnych uroku opowieści E. T. A. Hoffmanna. Obok grotesek Poego, stanowią one najciekawsze zjawisko poezji grozy. Autor w specjalny sposób związany był z Polską. Poeta i muzyk, jednocześnie prawnik, był asesorem w roku 1800 w Poznaniu, później krótki czas radcą pruskim w Płocku i Warszawie. Na okres jego pobytu w Polsce przypada jego rozkwit kompozytorski. W Płocku komponuje dwie opery, w Poznaniu ilustruje tekst Goethego.

Na tle pobytu Hoffmanna w Polsce osnuta będzie audycja literacko-muzyczna Kazimierza Plucińskiego, którą Rozgłośnia Poznańska nada na fali ogólnopolskiej dn. 16 grudnia o godz. 21.30.

Rozmowa ze St. Brzozowskim

ORYGINALNY WYWIAD RADIOWY

W sezonie bieżącym Polskie Radio zorganizowało w dziale słowa mówionego niezwykle ciekawy i oryginalny cykl audycyj. Są to wywiady fikcyjne z postaciami, jakie zapisały się niezapomnianymi zgłoskami na kartach historii czy literatury. Wywiady te są przeprowadzane na podstawie wydanych pism, pamiętników, wspomnień i t. d. Wywiad z Adamem Mickiewiczem zainaugurował te ciekawe prelekcje.

Obecnie dn. 16 grudnia o godz. 17.50 Roman Zrębowicz przeprowadzi „rozmowę ze Stanisławem Brzozowskim", znakomitym polskim krytykiem literackim i filozoficznym, który wywarł bardzo poważny wpływ, zwłaszcza na młode pokolenie, aż do czasów ostatnich.

Radio warszawskie

ŚRODA, 16 grudnia

6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.30 Audycja dla dzieci młodszych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert ork. wojskowej. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Przesyłki świąteczne — pogadanka. 13.00 Przerwa. 15.00 Wiad. gospodarcze. 15.15 Aniela Szlemińska, Michał Zabejda - Sumicki i Jerzy Czaplicki (płyty). 15.55 Skrzynka techniczna. 16.10 Kukiełki śląskie: Wielki sekret — audycja dla dzieci z ilustr. muz. 16.30 Koncert w wyk. Łódzkiej Ork. Salonowej. 17.00 W walce ze szpiegostwem. 17.15 Koncert. 17.50 Wywiad fikcyjny: Rozmowa ze Stanisławem Brzozowskim — przeprowadzi Roman Zrębowicz. 18.00 Pogadanka. 18.10 Turysta — pogadanka. 18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Program na jutro. 18.50 Nawozy organiczne — pogadanka. 19.00 Cud włóczni — fragment powieści Zofii Kossak p. t. „Krzyżowcy". 19.20 Muzyka angielska. 20.20 Muzyka lekka. 20.35 Chwila Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Alfreda Hoehna. 21.30 Polska opowieść o E. T. Hoffmannie — audycja literacko - muzyczna. 22.15 Koncert wieczorny w wyk. Ork. Symf. P. R. 23.00 Muzyka taneczna.

P. PAWLENKO 62)

BARYKADY

z rosyjskiego przełożyła HALINA PILICHOWSKA

„Komuna da mi wolność, skoro to tylko będzie możliwe", — powiedział Lamarque szeptem, i łza litości, miłości i szacunku dla siebie stoczyła się po jego policzkach. Wsparł się łokciem o lokomotywę i rozpłakał się nie powstrzymując płaczu, a im dłużej płakał, tym stawał się weselszy i odważniejszy. Majaczyło mu coś w pamięci i ani rusz nie mógł sobie przypomnieć co. Płakał teraz, aby wywołać dokładnie z niepamięci zatarte wspomnienie. I nic z początku nie rozumiał, gdy ujrzał siebie, jako malutkiego chłopczynę w okresie strajku 35 roku. Wszyscy mężczyźni zdążali tłumnie do Ratusza. Baby lamentując biegły za nimi. Beczały i nawoływały dzieci: „Chłopcy, kochani, zbierajcie kamienie. Wyrywajcie je, o, tak, o, tak!" Matka jego schyliła się i odłamkiem żelaza wydłubała z bruku kilka kamieni. Składała je do fartucha i szła nie rozprostowując karku, jak w ogrodzie warzywnym. Lamarque trzymał się jej spódnicy. Naraz fartuch pękł, kamienie się rozsypały, jeden z nich trzepnął go w nogę. Rozbeczał się. Ach, jakie to było przykre. Toć zebrano tyle kamieni, a teraz wszystkie się rozsypały, a na domiar jeszcze i on oberwał. Ale wówczas matka go złapała i pobiegła przed siebie, ponieważ coś się stało z mężczyznami. „Cicho bądź, malutki, cicho",— szepnęła i wetknęła mu do ręki bardzo zgrabny kamyk. Ojciec ujrzał ich z daleka i zawołał przeraźliwym głosem: — „Patrzcie, wychowałem chłopaczka, patrzcie, jeszcze go matka na rękach trzyma, a już chłopak kamień w garści ściska. Trzymaj go mocno, fąflu, trzymaj, nie wypuszczaj do czasu". I wszyscy mu się przypatrywali, mrugali porozumiewawczo jak na dorosłego i śmiali się. „Zróbcie miejsce dla chłopaka, niech się przyzwyczaja. Matko, przeciśnij-że się z nim, daj mi go na plecy, na plecy, na plecy mi go wsadź".

Teraz płakał tak, jak wówczas — i łzy zbliżyły do siebie oba te okresy. I życie stało się proste i zrozumiałe.

„Tak było zawsze, — myślał. — Dla ojca też kamień był pierwszą zabawką, i dla dziadka, a teraz znów dla mego chłopaka".

Powiedział chytrze: „Przyzwyczajenie". Powiedział i obejrzał brązową, żylastą rękę. Oczywiście przyzwyczajenie do walki było niby dziedziczność interesów. I wspomnienie dzieciństwa zniweczyło nieufność wobec syna. Zaczął go budzić.

— Wstawaj, wstawaj, — powiedział. — Zaspałeś, diabliku.

EDWARD COLLINS.

Czytałem w gazetach, iż któryś z członków komisji amerykańskiej w Paryżu na tej podstawie, iż teatry i lokale rozrywkowe są przepełnione, wysnuł wniosek, że głód Francuzom nie dokucza.

Nie ulega wątpliwości, że w Paryżu panuje głód, ale teatry są tak przepełnione i popyt na bilety teatralne jest tak duży, że paskarze sprzedają je przy wejściu do teatru za podwójną, a nawet za potrójną cenę.

Zainteresowanie teatrem w Paryżu było zawsze bardzo wielkie, ale w owym czasie jeszcze się bodaj wzmogło. Założono tu studia teatralne, w których uczą wszystkiego, co dotyczy teatru, poczynając od najprostszych robót ciesielskich i kończąc na najbardziej skomplikowanych teoriach teatralnych. Poszedłem do Teatru lirycznego na „Hugonotów" Meierbera. Z loży, znajdującej się niemal tuż koło orkiestry, widziałem doskonale scenę i widownię. Oczywiście, wszystko się bardzo zmieniło od czasu wybuchu rewolucji. Paryskie sfery kapitalistyczne zniknęły. Wraz z nimi zniknęły niemal zupełnie strojne suknie i fraki. Wszyscy byli w zwykłych ubraniach roboczych. W teatrze było wielu żołnierzy. Widać było, że niektórzy z mężczyzn przyszli prosto z pracy. Członkowie orkiestry mieli na sobie najrozmaitsze stroje, dyrygent we fraku wyglądał jak człowiek z innej epoki. Przyjrzałem się uważnie publiczności, siedzącej przy nowym układzie stosunków w pierwszych rzędach parteru i zrozumiałem, iż dokonało się przesunięcie inteligencji z galerii na parter. Ci, którzy dawniej ciułali grosze i długo czekali w kolejce, aby zdobyć miejsce na galerii, teraz zajmowali miejsca tych, którzy przychodzili dawniej do teatru po to tylko, aby przetrawić tu swój obiad. Co do uwagi widzów, to trudno sobie wyobrazić publiczność, przed którą gra byłaby przyjemniejsza. O przedstawieniu mogę powiedzieć bardzo mało. Chyba tylko to, że uboga odzież i puste żołądki nie wpłynęły ujemnie ani na orkiestrę, ani na aktorów.

Wracając głęboką nocą do domu nie napotkałem ani jednego uzbrojonego człowieka. Ulice pełne były szlifibruków. Ktoś mi opowiadał, że wyfioczone damy w karetach odbywają przejażdżki, aby się przyjrzeć zniszczeniu i śladom rozpaczliwych walk pod bramą Neuilly. Do jakiego jednak stopnia musiało miasto przywyknąć do alarmów wojennych, skoro nawet żebracy mimo ognia artyleryjskiego — nie porzucili swoich posterunków na rogach, a idący do ataku federaci wtykali im w pośpiechu jałmużnę.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Konferencja Zarządów Organizacyj

OKR. PPS, TUR, ZNMS i „Bundu“ odbędzie się w czwartek, dn. 18 b. m. o godz. 6 wieczorem przy Alei Kraszewskiego.

Sprawy bardzo ważne.

OKR. PPS. im. Ignacego Daszyńskiego.
Rada Związków Zawod.

Okradzenie prof. Uniw. Jagiellońskiego

Nieujęci na razie sprawcy włamali się do mieszkania dr. Adama Gadomskiego, docenta geografii U. J. i skradli szereg przedmiotów, posiadających pamiątkową wartość.

Skradzione zostały: złoty zegarek kieszonkowy pamiątkowy, pamiątkowy brązowy medal Międzynarodowego Kongresu Geografów w Kairze z r. 1925, z egipskimi wizerunkami, odznaka Kongresu Geografów słowiańskich w Pradze z r. 1924 — odznaka Kongresu Geografów słowiańskich w Polsce z r. 1927, odznaka Kongresu Geografów słowiańskich w Jugosławii z r. 1931, odznaka Międzynarodowego Kongresu Geografów w Polsce z r. 1934 i pudełko, w którym znajdowały się oszlifowane kamienie szlachetne, ametysty, agaty, karneole, tygrysie oko itp. oraz inne odznaczenia i przedmioty.

Z miasta

Z KRAKOWSKIEGO TOW. TECHNICZNEGO.

Onegdaj odbyły się wybory w krakowskim Tow. Technicznem. W skład Zarządu weszli prezes inż. Stella - Sawicki, v.-prezes inż. Żgliński, jako członkowie inżynierowie: Z. Bielski, Boratyński, Chmielewski, Ciechanowski, Dawidowski, Fiszer, Kielanowski, Kopyciński, Kisielewski, Pająk, Pawlik, Pollaczek - Kornecki.

CHOINKI WIGILIJNE.

Z uwagi na nadchodzący sezon sprzedaży choinek wigilijnych Zarząd miejski przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów ustawowych, dotyczących ochrony lasów — osoby zajmujące się przewozem choinek winny na każde żądanie publicznych organów kontrolnych wykazać się świadectwem pochodzenia choinek, wystawionym przez właściciela lasu, a potwierdzonym przez lokalną władzę administracyjną.

Przy transporcie drzewek wigilijnych drogą kolejową zaświadczenie to winno być dołączone do listu przewozowego.

Kupcy i drobni handlarze winni przy zakupie drzewek wigilijnych uzyskać świadectwo ich pochodzenia i okazać je przy rozsprzedaży drzewek miejskim organom targowym.

Winni wykroczeń w tym względzie pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej, a drzewka ulegną konfiskacie.

WIECZÓR LITERACKI (AUTORSKI).

W środę, dn. 16 grudnia, o godz. 20, odbędzie się w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7, ostatnie powtórzenie „Wieczoru Literackiego (Autorskiego)“ Leona Kruczkowskiego, Tadeusza Peipera, Marii Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej, Lecha Piwowara, Tommy'ego, Witolda Zechentera i Juliana Tuwima. Prócz autorów udział biorą: Maria Biliżanka, Maksymilian Boruchowicz, Jadwiga Hoffmann, Józef Kirschner, Władysław Woźnik.

Z TOW. LEKARSKIEGO.

W środę, dnia 16 b. m. odbędzie się posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego, na którym wygłoszone zostaną następujące odczyty: Dr. A. Seligsohn—„O chorobie Cushinga“ wraz z pokazem przypadku, oraz prof. dr. M. Rose— „O urażności kory mózgowej i jąder podkorowych w chorobach psychicznych i nerwowych“. (Ilustrowany zdjęciami filmowymi).

Odpowiedzi Redakcji

J. W. stud. fil. U. J. Kraków. Ze względów cenzuralnych nie umieścimy. Proszę dalej pracować w tym kierunku.

Ile płacą kupcy na rzecz bezrobotnych

Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Krakowie podaje do wiadomości kupiectwa krakowskiego, że zgodnie z uchwałą Nacz. Wydz. Wykon. Ogólnopolskiego Obywatel. Komitetu podstawą wymiaru świadczeń od przedsiębiorstw handlowych stanowią wykupywane przez nie świadectwa przemysłowe.

Przedsiębiorstwa handlowe ponoszą jednorazowo niezależnie od świadczeń od dochodu wedle następujących norm: kat. I od 750 zł. do 2.000 zł., kat. II od 75 zł. do 150 zł., kat. IIb i III 25 zł., kat. IV 3 zł.

Wykupujący świadectwa przemysłowe I i II kat., dla których przewidziane są świadczenia w granicy od 750 zł. do 2.000 zł. i od 75 zł. do 150 zł., winni się opodatkować conajmniej według dolnej granicy tych norm, a sumy wyższe deklarować według własnego uznania, w miarę istotnych możliwości.

Powyższe świadczenia należy wpłacać, począwszy od dnia 14 XII. b. r. do rąk delegatów Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy w Krakowie we wszystkich Urzędach Skarbowych w Krakowie przy sposobności wykupywania świadectw przemysłowych (handlowych) na rok 1937.

Historje dnia

Bogaty łup. Z mieszkania Mausa W., urzędnika pryw. przy ul. Siemiradzkiego 8, skradziono futro męskie, srebro stołowe, bieliznę i inne przedmioty łącznej wartości 1.815 zł.

Tragedia robotniey. W fabryce czekolady „Helvetia“, pracownica tej fabryki Olga Kranimger, lat 23, wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość esencji octowej. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

Chciał mieć ryby na święta. F. Luber, został zatrzymany przez policję jako sprawca kradzieży ryb na Wiśle, wart. 110 zł., dokonanej w dn. 12 grudnia r. b. na szkodę S. Fischfelda, zam. przy pl. Zgody 2. Część ryb odebrano i zwrócono pokrzywdzonemu.

Ze Szkoły Zdrowia

Dn. 16 grudnia o godz. 7 wiecz. w „Szkole Zdrowia“ (Dunajewskiego 5) wygłosi odczyt wicedyrektor Ubezpieczalni Społecznej dr. K Kropatsch p. t.: **„UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE“**. Prelegent omówi wszystkie rodzaje ubezpieczeń społecznych i prawa do świadczeń. Wstęp wolny.

**

O CHOBACH WENERYCZNYCH mówi 17 b. m. w „Szkole Zdrowia“ (Dunajewskiego 5) Dr. Ameisen A. Odczyt przeznaczony tylko dla mężczyzn. Początek o godzinie 7 wieczór. Odczyt ilustrują przezrocza. Wstęp wolny.

Baczność Zarządy Organizac i w Krakowie

We czwartek 17 grudnia w sali Domu Górników odbędzie się konferencja OKR. PPS., Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych, Sekretarzy Okręgowych i Centralnych, Związków Zawodowych z siedzibą w Krakowie. Uprasza się o punktualne przybycie o godz. 18 (6-tej wieczorem).

Radio krakowskie

CZWARTEK, 17 grudnia

6.30 Audycja poranna. 7.25 Kilka informacyj. 7.30 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich. 14.00 Płyty. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert. 15.30 Płyty. 16.00 Hockey Krakowski. 16.05 Odczyt sportowy. 16.15 Wiadomości z dnia.. 16.20 Przygoda w grudniu. 16.35 Płyty. 17.00 Jak zorganizować wesołe i zdrowe święta. 17.15 Koncert. 17.50 Ukraińskie instytucje naukowe. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy. 18.12 Wiadomości sportowe. 18.20 Trybuna młodych muzyków. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Godzina lekkiej muzyki. 19.45 Koncert solistów. 20.25 Wigilia w Szczawnicy. 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 Tańce i melodie polskie. 21.30 Sylwetki kompozytorów polskich. 22.15 Muzyka taneczna.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Bohaterska brygada“ i „Syn marnotrawny“.

ATLANTIC: „Oczy czarne“ i „Zmiana serc“.

APOLLO: „Sztandar“.

BAGATELA: „Niebezpieczny flirt“ i rewia.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA.

Od wtorku 15 grudnia „Na fali wspomnień“.

PROMIEŃ: „Tylko ty“.

STELLA: „Bunt zwierząt“ i „Miraże szczęścia“.

SZTUKA: „Po burzy“.

ŚWIT: „Barbara Radziwiłłówna“.

UCIECHA: „Zemsta Johna Elmana“.

WANDA: „Bohater dnia“.

Teatr im. J. Słowackiego

„Krowoderskie zuchy“ Jubileusz Stefana Turskiego

W sobotę, 12 b. m., święcił Teatr Miejski niepowszednią uroczystość, Jubileusz 40-lecia pracy aktorskiej i 25-lecia pracy pisarskiej Stefana Turskiego. Wprawdzie jubileusze bardzo spowszedniały jeszcze za czasów „Zielonego Balonika“, a cóż dopiero mówić o dzisiejszych czasach, kiedy niektórym pp. wojewodom urządza się je już po dziesięciu latach — ale ten na prawdę był niepowszedni. Bo któż nie zna Stefana Turskiego. Rzemiennym dyszlem — jak sam pisze w swoich pełnych uroku wspomnieniach — przemierzył on całą Polskę. Bywał Turski „pod wozem i na wozie“, bo różne były i różni ludzie. Ukochał scenę całą swoją przebogatą duszą i pozostał jej wierny przez całą górną i chmurną młodość, przez tętniący tężyzną i siłą twórczą wiek męski aż do starości, w której danem mu jest, oby jak najdłużej, oglądać dojrzały owoc swojego żywota.

Jako pisarz sięgnął Stefan Turski do niewyczerpanej skarbnicy twórczości — do życia ludu. Stworzył kapitalne typy przedmieść krakowskich, tchnął w nie żywą, barwną treść, prostotę, szczerość i uczciwość.

Kraków i krakowskie życie stanowiły dla Turskiego źródło jego natchnień pisarskich. Humor Turskiego ma specjalny posmak. To nie modne „szmoncesy“ i dowcipuszki, tanie, płytkie, płaskie i jakże często, niestety, niesmaczne — to humor, tryskający rzeźkością, zdrowiem, niewymuszony ale zmuszający do śmiechu.

Jego sztuki cieszyły się niesłabnącym powodzeniem, a szczególnie „Krowoderskie zuchy“. *Ten właśnie* wodewil wybrano na jubileusz Stefana Turskiego.

Sztukę odtworzono według wzoru pra-premiery, t. j. sprzed 25-ciu lat. Niejednemu na widowni zakręciła się w oku łezka tęsknoty, ogarnęły duszę wspomnienia „dawnych dobrych czasów“. Tak, to już 25 lat minęło. Krowoderskie zuchy nie mają dzisiaj po dwa brzuchy, na jeden nie wystarczy.

Sztukę odegrano z werwą i humorem. Wszyscy wykonawcy ról wywiązali się znakomicie ze swego zadania. Swoją grą uczcili zasługi jubilata i wyrazili Mu wdzięczność za jego długoletnią pracę dla sceny polskiej. Z pośród odtwórców należy wymienić p. *Bednarską* (Pytlikiewiczowa), p. *Rajkowską* (Gzymsowa), Fabisika (Gzyms) i zadzierżystych krowoderskich zuchów, pp. Woźnika, Burnatowicza, Węgrzyna i Kosmyrę. Reszta zespołu w niczym nie ustępowała wymienionym.

Reżyser p. Karbowski może sobie zanotować jeszcze jeden sukces.

W ramach uroczystości po II akcie odbyło się wręczenie jubilatowi licznych podarunków, okolicznościowe przemówienia dyr. Frycza, dyr. Wiśniowskiego, reż. Karbowskiego oraz odczytanie gratulacyj ze wszystkich stron kraju. W odpowiedzi przemówił jubilat, który podziękował za dowody złożonego Mu uznania i owacyj ze strony publiczności.

Życzymy Stefanowi Turskiemu, aby jeszcze długie, długie lata żył dla sceny polskiej, dla literatury, będąc żywym wzorem dla młodego pokolenia artystów.

R. S.

Dyżury lekarzy

Dnia 16 grudnia — noc:

Dr. Abend Józef — Rynek Podgórski 11, tel. 126-37.

Dr. Doening Tadeusz — Ariańska 9, tel. 107-61.

Dr. Drohocki Zenon — Dunajewskiego 3, tel. 184-80.

Dr. Silberberg Leon — Starowiślna 49, tel. 117-99.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa, 16 grudnia „Krowoderskie zuchy“.

Czwartek, 17 grudnia „By rozum był przy młodości“.

TEATR BAGATELA: Rewia „Krakowskim targiem“ i film „Kobieta bez maski“.

„TAM-TAM“, dawniej „Bury Ucknik“. Jutro w czwartek 17 b. m. rewia literacko - artystyczna w Domu Plastyków, Łobzowska 3. W programie Oszukalski w Smoczej Jamie, Radosna Fala Krakowska, Czerwony Kapturek i Wilk Ikocuś, Powrót Taty, Sploty plotek i in. Początek o g. 9 wiecz. Wstęp 2 zł., dla członków Zw. Zaw. i T. U. R. 1 zł.

KRONIKA ŚLĄSKA

300.000 zł. na Dom Powstańców a bezrobotni na bruk!

Już kilka krotnie na łamach naszego pisma poruszaliśmy konieczność masowego budownictwa mieszkań robotniczych. Jak wiemy powstały całe kolonie ludzi i rodzin bezdomnych, którzy zamieszkują w prymitywnych średniowiecznych lepiankach i skleconych szałasach. Coraz to więcej bezrobotnych podziela los nieszczęśliwych bezdomnych na Śląsku.

Z drugiej strony egoizm kapitalisty nie pozwala na to, by nawet gdy mieszkanie stoi wolne oddał je do dyspozycji bezdomnego.

Mamy do zanotowania nowy wypadek w Załężu. Oto przy ul. Wojciechowskiego 142 w zabudowaniu, należącym do kopalni Kleofas Sp. Akc. Giesche — było wolnych osiem pojedyńczych pokoi. W pobliżu ich zamieszkiwały w małym mieszkaniu trzy rodziny. Nie potrzebujemy chyba dodawać, że poziom moralny dzieci w takich warunkach żyjących pozostawia dużo do życzenia. Bezdomni z tej dzielnicy, będąc bezrobotnymi, starali się o przydział mieszkania, ale bezskutecznie. Postanowili zająć wolne mieszkania, przeprowadzając się do nich z całym swym dobytkiem i zgłosili się do zarządu domów Sp. Giesche z gotowością płacenia czynszu.

Gdy jednak zarząd Sp. Giesche dowiedział się o tem postanowił za pomocą strażaków (którzy przyjechali w liczbie 20) przymusowo eksmitować bezdomnych. Strażacy zaczęli dobytek bezdomnych, szafy z odzieżą, zabijać gwoździami, mleko dla niemowląt i inne artykuły z opieki społecznej powylewano i powywracano.

Ponieważ jednak za bezdomnymi wstawiła się miejscowa ludność, która zajęła groźną postawę, zaniechano dalszego wyrzucania mebli i chwycono się innego okrucieństwa. Mianowicie wyrąbano okna i wyjęto wszystkie drzwi, nie bacząc na zimę i mróz, chociaż były tam nieletnie dzieci i kobiety. Delegacja nieszczęśliwców, która zwróciła się w tej sprawie do Wojewody z interwencją, nie została przyjęta.

Obecnie nieszczęśliwymi bezdomnymi zajął się ruch klasowy i socjalistyczny, który w imieniu zainteresowanych poczyni odpowiednią informację o pozostawienie im dachu nad głową.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Siódma szychta...

Żądanie górników wprowadzenia 6-cio godzinnego czasu pracy w górnictwie napotyka na bardzo silne przeszkody. Przedewszystkiem nie jest wyjaśnione ostatecznie stanowisko Rządu, którego organy — wbrew oświadczeniu gen. Składkowskiego, złożonego delegacji danym górników, zaczynają przejawiać ostatnio bardzo chwiejne stanowisko. Przyczyną tych wahań jest prawdopodobnie nacisk przemysłowców, którzy przepowiadają Polsce straszne klęski gospodarcze, jeżeli Rząd zgodzi się na skrocenie czasu pracy.

Tego, że żądania górników są uzasadnione, dowodzą wiadomości z poszczególnych kopalń. Oto kopalnia „Pokój“ wprowadziła już w końcu listopada szychty w niedzielę, również kopalnie Gwarectwa Rudzkiego.

Wprowadzenie siódmej szychty w kopalniach dowodzi najlepiej, że przy skróceniu czasu pracy wielu bezrobotnych znalazłoby pracę. Zaznaczyć trzeba, że kopalnie płacą za siódmą szychtę zwyczajną stawkę, bez żadnych dodatków świątecznych.

Może premjer p. Składkowski zainteresuje się tą siódmą szychtą?

Bezlitosny kamienicznik

Z Piekar Śl. donoszą nam o tragedii wyeksmitowanego bezrobotnego, Józefa Sobańskiego, mieszkającego do niedawna w domu niejakiego Matysika, przy ulicy Górnej. Sobański mimo, że był bez pracy, płacił gospodarzowi czynsz regularnie, dzięki temu, że żona jego chodziła na posługi i w ten sposób pomagała mężowi. Ostatnio Sobańska zaszła w ciążę, musiała przerwać pracę i na zapłacenie komornego już nie starczyło.

Właściciel domu zaskarżył Sobańskiego do sądu. Nieszczęśliwego bezrobotnego wyeksmitowano na bruk. Tragiczne jego położenie powiększa jeszcze fakt, że żona jego oczekuje lada dzień rozwiązania.

Co jest z parcelacją gruntów „Wspólnoty Interesów“?

W ubiegłym roku głośną była sprawa parcelacji gruntów, należących do Wspólnoty Interesów, pod budowę domków robotniczych.

Sprawa ta zainteresowała szerokie rzesze robotników, którzy zamierzali skorzystać z parcelacji tych gruntów i wybudować sobie chociażby skromny, lecz własny dach nad głową.

Ostatnio jednak sprawa parcelacji tych gruntów jakoś całkowicie ucichła.

W interesie zainteresowanych powinna „Wspólnota Interesów“ wyjaśnić przyczyny zwłoki parcelacji gruntów pod osiedla, oraz kiedy parcelacja przypuszczalnie nastąpi.

Wiadomości różne

Ze Śląska Opolskiego donoszą.

W podziemiach kopalni „Ludwika“ w okręgu zabrskim zasypany został zwałami węgla robotnik Kotala, który poniósł śmierć na miejscu.

W kopalni „Królowa Luiza“ spadające ze stropu masy węgla przysypały dwóch górników Copika i Luxa, którzy mimo wdrożonej natychmiast akcji ratunkowej zmarli wkrótce po wypadku, na skutek odniesionych ran.

**

Do wydziału karnego Sądu Okręgowego w Katowicach wpłynął akt oskarżenia przeciwko znanemu adwokatowi katowickiemu dr. Antoniemu Horawie, którego oskarża prokurator Sądu Okręgowego o przestępstwo z art. 140 k.k. Sensacyjne to oskarżenie wypłynęło na tle dwóch zeznań, złożonych przez tego adwokata przed Sądem, z których każde zawiera odmienne twierdzenie. Fakt ten został ujawniony przez innego członka palestry, który pomawiany o fałszywe zeznania, broniąc się, wykazał, że właśnie jego oskarżyciel może być słusznie pomówiony o taki czyn. Na wniesione oficjalnie doniesienie, zostało przeprowadzone śledztwo sądowe, którego wynikiem jest wniesienie aktu oskarżenia do Sądu. Termin rozprawy w tej sensacyjnej sprawie nie został jeszcze wyznaczony.

**

Skorzystawszy z nieobecności domowników, włamali się do mieszkania emeryta górniczego Walentego Skowrona w Katowicach-Załężu (Wojciechowskiego 136) jacyś złodzieje, będący najwidoczniej dobrze poinformowani, bowiem, nie ruszywszy niczego, opróżnili skrytkę Skowrona, mieszczącą się w ślepej kieszeni jednej z marynarek. Przechowywał on tam 540 zł., które padły łupem złodziejów. Jako jedyny ślad ich bytności, poza skradzioną gotówką, pozostał na miejscu wytrych, którym otworzyli sobie mieszkanie.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.